

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, czterocroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają „Przewodnik naukowo literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

Z tygodnia.

Daleki Wschód przestał od czasu bitwy w cieśninie koreańskiej dostarczać wrzesa. Ułamek przedniej straży armij generała Leniewicza i marszałka Oyamy są rzadkie, a ich stereotypowy przebieg streszcza

się we wzajemnem atakowaniu, zabieraniu lub opuszczaniu pozycji, strategicznie mniej lub więcej obojętnych. Doniesienia, przed kilku tygodniami jeszcze uparcie rozpowszechniane o nowym ruchu oskrzydającym wojsk japońskich, chcących jakoby odciąć Charbin, uciechły, a na ich miejsce pojawiają się pogłoski o milczącym zawieszeniu broni, jako o fakcie dokonanym. Rokowania pokojowe, mające rozpocząć się w sierpniu, zmieniają ten stan faktyczny na formalnie obowiązujący rozejm. Ale wszystkie te uspokajające zapowiedzi i cała akcja w celu zakończenia wojny idą przeciw w zanadto powolnym tempie, jeżeli się zważy, czem pokój jest dzisiaj dla Rosyji. W całej historii świata próżnoby może było szukać chwili, w której koniec wojny byłby dla państwa taką bezwarunkową, ostateczną koniecznością, jaką jest teraz dla Rosyji. Nigdy jeszcze z zawarciem pokoju nie łączyła się tak nierozdzielnie jedyna nadzieja ocalenia ustroju państwowego, jedyna nadzieja zażegnania ruiny, grożącej od rozpętanej równocześnie nad przeciwległymi krańcami olbrzymiego kraju rewolucyjnej burzy.

Do niezliczonych ruchów robotniczych, do buntu floty, do uparcie zaprzeczanych, ale ciągle z różnych stron nadchodzących wieści o niepokojach w armii lądowej, przylącza się teraz wiadomość o zbrojnym powstaniu na Kaukazie. Armii czycy rosyjscy, na których samodzielnawie rosyjskie ze straszniejszym może aniżeli despotyzm turecki, zaciężyło okrucieństwem podjęli walkę na śmierć i życie. Chwila powstania była widocznie z góry obmyślana, tak, by zejść się z chwilą przeniknięcia rewolucyjnych prądów do armii. Dotąd przemoc fizyczna uniemożliwiała tam nie tylko obronę, ale i wołanie o ratunek. To też tłumaczy, dla czego cały szereg lat ze zduszonego pod neiskim kraju nie słyhać było nawet prośby o miłosierdzie. Dziś, kiedy jeden wódz rosyjski po drugim traci zaufanie do żołnierzy i boi się wystawić na próbę ich zaprzysiężonej wierności, zrozpaczony lud wstrząsnął pięćmi, a wstrząśnienie może tam być tem krwawsze i tragiczniejsze, że krzywdy narodowe na Kaukazie wołają o pomstę na równi z religijnymi.

W anarchii, ciągnącej się niezmiernym pasem od Libawy do Tyflisu, tkwi dla

rządu rosyjskiego tak nieodparty nakaz zawarcia pokoju za każdą cenę, że wobec tego żaden pospiech po stronie rosyjskiej, żadna ofiara miłości własnej nie mogą być zanadto wysokim okupem za pokój.

Na takim tle krwawych faktów odbijają się blade, zbyt blade na międzynarodową ich doniosłość, układy francusko-niemieckie, a mówiąc dokładniej anglo-francusko-niemieckie, — naokoło konferencji marokańskiej. — Tu jedyny bezpośredni, ale międzynarodowo najmniej ważny interes ma Francja. Ale za jej bezpośrednim interesem i w mechanicznym tylko z nim związku rozgrywa się szersza i zacięta gra między Niemcami, które są zdania, że po katastrofach rosyjskich Europa dojrzała do uznania i poddania się supremacji niemieckiej, a Anglią, dla której niedopuszczenie tej supremacji jest warunkiem jej światowego stanowiska. P. Jaurès, który za dużo i za dobrze mówi, żeby być dobrym dyplomatą, chciał jeszcze raz w swojej bezgrzesznej nieświadomości zaszkodzić swojemu krajowi, urządzając manifestację pokojową w Berlinie. Na szczęście dla republiki socjalizmu niemieckiego nie uchodzi dotąd za zbyt pewną podwalinę niemieckiego imperyalizmu i ks. Buelow ze zwykłą uprzejmością polecił uprosić złotoustego francuskiego socjalistę o zaniechanie wizyty.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 7 b. m.)

W Izbie panów, ks. Windisch-Graetz zagaiwszy wczorajsze posiedzenie, poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu nagle członkowi tej Izby, profesorowi Uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Nothnaglowi.

Następnie Izba przyłączyła się do uchwały Izby poselskiej w sprawie uznania komisji przemysłowej za nienastającą. Nadto uchwalone przez Izbę posłów przedłożenie o handlu domokracją zatwierdzono w drugim i trzecim czytaniu, jednak z niektórymi zmianami przy § 12 i 16. Paragraf 12 u-

chwalono według brzmienia komisji Izby panów, a mianowicie, aby prawo zatwierdzenia uchwały gminnej o zakazie domokracji przysługiwało Ministerstwu handlu, a nie, jak uchwała Izba posłów, politycznym władzom krajowym.

Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telef. sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 7 b. m.)

Przemówienie P. Prezydenta Ministrów bar. Gautscha, zabrał głos na wczorajszym posiedzeniu p. Kaftan, wyrażając przedewszystkiem uznanie i zadowolenie z powodu oświadczenia Rządu.

Przemawiał również P. Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych Vrba, poczem dyskusję zamknął.

Generalny mowca contra p. Ellenbogen zarzucił b. Ministrowi kolei dr. Wittekowi, że postąpił niekonstytucyjnie, przekraczając kredyt, wyznaczony przez Izbę na budowę kolei alpejskich o 65 milionów koron. Przekroczenie to powstało głównie z tego powodu, że dr. Wittek nie stawiał oporu przesadnym żądaniom władz wojskowych. Znakomitym naszym technikiem nie można czynić żadnych zarzutów. Upadek dr. Witteka, którego biurokracizm potępił nawet P. Prezydent Ministrów, powitany został w całej Austrii z entuzjazmem. Dr. Wittek był tym, który najwięcej nadużywał § 14.

Na tem obrady przerwano.

Położenie w Rosyji.

W południowym zakątku Rosyji szerzy się rebelia chłopska. Wprawdzie dochodzą nas o tych ruchach agrarnych słabe zaledwie echa, już z nich jednak nawet sądząc, przypuszczać można, że sprawa zaostrzyła się tam na dobre i ogarnęła w istocie tłumy. Według depesz londyńskich, padło tam w ostatnich dwóch tygodniach około 5000 ludzi, a koło samego Chersonu zabito 700 włościan.

114)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZEŚĆ PIERWSZA.

XXV.

(Ciąg dalszy).

Usłyszawszy to, ksiądz i pan Serafin spojrzeli po sobie z zaciekawieniem.

— Ktoś ty jest? — zapytał ksiądz.

— Starszy. Było nas dwóch, bo i kup było połączonych dwie, ale drugi zabito. Darujcie nam, wielmożni panowie, to powiem wszystko.

Ksiądz zastanowił się przez chwilę, poczem rzekł:

— Prawu nie możemy was odjąć, ale i tak lepiej wam dobrowolnie wyznać prawdę, niż żebyście ją mieli na mękach wyznawać. Może też w takowym razie i ludzki i boski sąd będzie dla was łaskawszy.

Chłop począł spoglądać po swoich, niepewny, czy ma mówić, czy milczeć, a tymczasem ksiądz dodał:

— I jeśli prawdę szczerą wyznacie, to jeszcze jedno możemy dla was uczynić, mianowicie wstawić się za wami do króla i jego miłosierdziu was polecić, który ponieważ grzecznych pacholców do piechoty potrzebuje, przeto często teraz sądom łaskawość poleca.

— Jak tak, to powiem wszystko — odrzekł chłop. — Ja się zwę Obuch, a starszym drugiej kupy był Kos i obu nas najął jeden szlachec, abyśmy na wasze miłości napadli.

— A wiecie, jak się ów szlachec zowie?

— Jam go przedtem nie znał, bom z dalszych stron, ale Kos go znał i mówił, że się zowie Wysz.

Ksiądz i Cypryanowicz znów spojrzeli na się ze zdziwieniem.

— Wysz, powiadasz?

— Tak jest.

— A nie było z nim nikogo?

— Był drugi, cienki, chudy, młody.

Pan Serafin zwrócił się do księdza i szepnął:

— To nie oni...

— Ale może być mareyanowa kompania.

Poczem głośno do chłopca:

— Cóż wam przykazali?

— Powiedzieli nam tak: Co z ludźmi uczynicie, to wasza rzecz; wozy i łup wasze, ale w taborze jest panna, którą macie chwycić i manowcami między Radoniem i Zwoleniem ku Policznej prowadzić. Za Policzną napadnie na was nasza kompania i pannę odbije. Wy jej niby brońcie, ale tak, by szkody nijakiej w ludziach nam nie przyczynić. Dostaniecie za to po talarze na głowę, prócz tego co w wozach znajdziecie.

— To już jako na dłoni! — rzekł ksiądz.

I po chwili znów pytał:

— To tylko ci dwaj z wami gadali?

— Przyjechał później z nimi trzeci w noc, który dał nam po złotemu zadatku, ale, choć ciemno było jak w piwnicy, poznał go jeden mój człowiek, bo był z jego podanych — i mówił, że to pan Krzepecki.

— Ha! otóż i on! — zawołał pan Cypryanowicz.

— A ten człowiek jest tu, czyli też legł? — pytał ksiądz.

— Jestem! — ozwał się opodal jakiś głos.

— A pójdz-no bliżej. Tyś poznał pana Krzepeckiego? A to jakim sposobem, skoro tak było ciemno, że choć w pysk bij?

— Dy ja go od małości znam. Poznałem go i po pałakowatych nogach i po głosie, co mu jakoby w dole między garbami siedzi, i po głosie.

— To gadał do was?

— Mówił i z nami, a potem słyszałem, jak gadał do tych, co z nim przyjechali.

— Cóż im powiedział?

— Powiedział tak: „żeby wam można było pieniądze zawierzyć, to jabym tu nie przyjeżdżał, choćby noc była jeszcze ciemniejsza“...

— I zeznasz to przed burmistrzem, albo przed starostą w grodzie?

— Zznam.

Usłyszawszy to, pan Zbierzechowski zwrócił się do pocztowych:

— Tego człowieka mi osobiście strzedz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Bessarabii — jak donosi prasa niemiecka z Petersburga — włościanie napadają na drobniejsze miasteczka i podpalają je na wszystkich rogach. Ruch zwrócony jest tutaj przeciw żydom, choć i więksi posiadacze ziemscy zasypiać spokojnie nie mogą: dwory wiejskie stanowią również łakomy kąsek dla podburzonych czerni, która nie zawaha się przed rabunkiem, gwałtem i rozlewem krwi. Obecne upały i brak wody ułatwiają znacznie zadanie podpalaczy: słomą kryte drewniane domostwa zamieniają się w przeciągu kilkunastu minut w kupę popiołu i zgliszczów. Zbliżające się zima — podług powszechnych przypuszczeń — nie obejdą się wogóle w Rosyi bez strejków i zamieszek.

Strejk olbrzymich fabryk putylowskich trwa dalej. Dyrektor wspomnianych zakładów przyjął petersburskiego korespondenta dziennika *Matin* i oświadczył mu, że robotnicy przeszłej soboty żądali tylko zatrzymania nadal tych wszystkich towarzyszy pracy, którym groziło wydalenie z powodu przystąpienia do bezrobocia. Dyrekcja była gotową do zadośćuczynienia temu żądaniu, lecz już w poniedziałek zażądali robotnicy 8-godzinnego dnia pracy i podwyższenia zarobku. Na to dyrekcja fabryki putylowskiej nie mogła się zgodzić, wskutek czego bezrobocie się przedłużyło. W razie, jeżeli do końca tego tygodnia robotnicy strejku nie zaprzestaną, od poniedziałku fabryki będą zamknięte.

Zaburzenia odeskie odbijają się już dotkliwie na stosunkach ekonomicznych tego wszechświatowego rynku handlowego. *Berl. Local Anzeiger* donosi, że z powodu strat w porcie wywołanych pożarem w Odessie, wszyscy eksporterzy zboża musieli ograniczyć swoje operacje. Wywóz zboża zagranicę odbywa się częściowo przez Cherson, a częściowo przez Nikolajew i Feodozyę. Wiele interesów bankowych znajduje się w jak najtrudniejszym położeniu. Parowce węglowe czekają w porcie na sposobność, aby mogły wyładować swój ładunek. Lloyd austriacki puszcza swoje okręty tylko do Warny. Przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe nie chcą płacić żądanych wynagrodzeń, gdyż suma tych wynagrodzeń wynosi przeszło 1 1/2 miliona rubli.

Brak subordynacji w wojsku i posłuszeństwa w obec rozkazów przełożonych coraz częściej notuje prasa zagraniczna. W Warszawie przeznaczeni na Daleki Wschód oficerowie i żołnierze, oświadczyli, iż tylko z całym pułkiem gotowi tam wyruszyć, nie zaś wybierani specjalnie na rzeź z rozmaitych korpusów. Batalion piechoty, wezwany do przełamania oporu „zbuntowanych“, nie chciał przeciwko swoim towarzyszom użyć broni; uczynili to dopiero kozacy, lecz zwycięstwo łatwo im nie poszło: w wynikłej ztąd krwawej walce padło paruset ludzi tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Z Rygi znowu donoszą: Znaczna liczba rezerwistów z Wenden zwróciła się podczas jazdy koleją przeciw oficerom. Wznoszono okrzyki: „Przez z wojskiem! Nie damy się związać!“ Gdy jeden z oficerów zmierzył się do nich z rewolwerem, rzucili się rezerwiści

na oficerów, zatrzymali pociąg linką bezpieczeństwa, wyrzucili oficerów i pojechali dalej z ogromną chyżością do Rygi. Tu zburzyli dworzec. Gdy ekscedenci chcieli wkroczyć do miasta, aby plondrować, wezwano wojsko. Przyszło do krwawego starcia, przyczem 160 osób zraniono.

Berl. Tagebl. donosi z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych zarządził zniesienie wszystkich związków żydowskich, mających na celu samoobronę żydów przeciwko zapowiadanym ruchom antyżydowskim.

Bunt marynarki rosyjskiej.

„Książ Potemkin“.

Skutkiem systemu zatajania prawdy, jakiego trzymają się oficjalne źródła rosyjskie, niepodobna urobić sobie dokładnego wyobrażenia o stanie rzeczy. Wczoraj wspomniane źródła próbowały utworzyć drogę pogłosce, że „Potemkina“ udało się wysadzić w powietrze.

Dzisiaj, jakby zapomniawszy o wczorajszej bajce, donoszą, że kontrtorpedowice rosyjski ściągający „Potemkina“ zawinął wczoraj do portu Feodozyi, a nabrawszy węgle, puścił się w dalszą drogę. Załoga jego złożona z samych oficerów marynarki. Okręt ma rozkaz albo zmusić „Potemkina“ do poddania się, albo wysadzić go w powietrze.

Dodają też, że w Feodozyi panuje spokój.

Zupełnie jednak inaczej przedstawia się sprawa w świetle informacji prywatnych. W Londynie twierdzą całkiem stanowczo, że łódź torpedowa, wysłana w pogon za „Potemkinem“, która miała w razie oporu zatopić go, połączyła się z nim i towarzyszy obecnie temu okrętowi.

Wedle *Daily Mail*, Feodozya stoi w płomieniach. Żołnierze plondrują, a „Potemkin“ ostrzeliwa płonące miasto.

Köln. Volks Ztg. dowiaduje się, że zbiegowie z Feodozyi opowiadają w Odessie, iż wybuchło na całym Kaukazie powstanie. Załoga baterji nadbrzeżnych w Feodozyi odmówiła strzelania na „Potemkina“. Komendant kazał przywódców buntu uwięzić. Zbuntowani żołnierze zniszczyli wszystkie ruchomości w koszarach. 5000 rezerwistów przyłączyło się do rokoszu. Pułkownik tego pułku, do którego należeli powołani rezerwiści, zastrzelił się. Ludność ucieka tłumnie.

W Odessie obawiają się, że „Potemkin“ uda się do Batum, gdzie jako w fortecy drugorzędnej znajdują się wszelkie zapasy broni i amunicji.

Standardowi donoszą: W razie gdyby „Potemkin“ stanął w Batum, miejscowość ta, jako słaba twierdza, nie utrzyma się. W Batum znajduje się arsenał artyleryjski. Należy się spodziewać, że powstanie na Kaukazie natychmiast wybuchnie, skoro tylko „Potemkin“ zawinie do któregośkolwiek z kaukaskich portów.

Wedle najświeższych depeesz, jakie otrzymano w Londynie, znajduje się „Potemkin“ z dwiema łódkami torpedowymi w drodze do Trebizondy. Kilka tureckich torpedowców otrzymało rozkaz udać się w górę Bosforu i oczekiwać tam zbuntowanego pancernika. Działania na „Potemkinie“ znajdują się podobno we wzorowym stanie. Na okręcie jest też bardzo wiele amunicji.

Marynarz Konstantinow, który uciekł z „Potemkina“, opowiada, że na tym okręcie dzierży komendę 3 osoby cywilne. Okręt nabrawł dużo węgla i zamierza bombardować nadbrzeżne miasta rosyjskie. Stronnictwo rewolucyjne ma pewność, że wszystkie wojska lądowe i morskie zbuntują się.

Z innych znowu źródeł dochodzi wiadomość, że komendę okrętu sprawuje były oficer marynarki Aleksiejew.

Nakoniec wedle jeszcze innej pogłoski załoga „Potemkina“ zaangażowała z pewnego angielskiego parowca kapitana I. klasy na swego przewodnika i zapewniła mu dotychczasową płacę.

Szerzenie się buntu

Do *Localanzeigera* donoszą z Konstantynopola: Załogi parowców awizowych „Kolchis“ i „Paparajec“, a także rosyjskiego okrętu stacyjnego „Zaporożec“, również się zbuntowały. Karność wśród załogi tych statków była już od dawna bardzo rozluźniona.

Załoga okrętu „Mikołaj I.“ oświadczyła, że połączy się z „Potemkinem“. Usiłowania ambasadora rosyjskiego, ażeby buntujących się żołnierzy nakłonić do posłuszeństwa, nie odniosły skutku. „Mikołaj I.“ już odpłynął na morze Czarne.

Z Sebastopola donoszą, że ani jeden okręt floty czarnomorskiej nie chciał dać ognia do „Potemkina“.

„Georgij Pobiedonosiec“.

Jak wiadomo, okręt ten zrazu zsolidaryzował się był z „Potemkinem“, niebawem jednak potem dobrowolnie odnowił przysięgę wierności. Obecnie, zdaje się, nastąpił znowu zwrot inny w usposobieniu załogi, jak bowiem z Sebastopola donoszą, „Pobiedonosiec“ ledwie przybywszy tam z Odessy, wyruszył w kierunku Feodozyi. O tem zaś nie nie wiadomo, by ów właśnie okręt miał ściągać „Potemkina“.

Do *Morning Leader* donoszą, że 45 z marynarzy „Pobiedonosca“ rozstrzelano w twierdzy oczakowskiej, gdyż wzbranił się złożyć ponownie przysięgę na wierność.

Obawy Turcyi.

W Konstantynopolu ciągle obiegają pogłoski, że „Potemkina“ widziano koło Bosforu. — Przejazd przez cieśninę podczas dnia nie byłby trudny, w nocy jednakże byłoby niebezpieczny, szczególnie gdyby okręt nie miał doświadczonego komendanta. Obawiają się, że „Potemkin“ zajędzie do kopalni węgla w Herakki, celem wymuszenia wydania węgla. Torpedowice „Swietliwy“, który z 60 oficerami ściga „Potemkina“, przygotował tutejszy okręt stacyjny na pojawienie

się zbuntowanych Austro-węgierski okręt stacyjny „Taurus“ wyjechał na morze gipskie.

W Ildizkiosku utworzono wojskową komisję nieustającą, celem obrad nad ewentualnymi zarządzeniami wobec zajść w portach rosyjskich.

Turecki parowiec awizowy czuwa u wejścia do Bosforu. Sześć torpedowców zostało wysłanych, prawdopodobnie również celem czuwania w Bosforze. Torpedowice rosyjski „Swietliwy“ nabrawszy w nocy wody, węgla i żywności, wyruszył rano na pełne morze.

Elihu Root.

Po zgonie nieodżałowanego sekretarza Stanów Zjednoczonych Haya wymieniano jako jego następcę sekretarza ministerstwa wojny Tatta. Ostatnie wypadki dnia okazały jednak, że przypuszczenia prasy amerykańskiej były mylne. W czasie podróży do Cleveland, gdzie zwłoki Haya powierzone ziemi, odbył prezydent Roosevelt dłuższą konferencję z Rootem, następcą zaś tych układów była ogłoszona onegdaj nominacja Roota sekretarzem Stanów Zjednoczonych „la spraw polityki zagranicznej“.

Nie jest to pierwszy wysoki urząd piastowany przez Roota. Sposób się ów statysta z dawien dawna do najwyższych godności, a i teraz nie tają się w Ameryce z tem przekonaniem, że upatrywać w nim należy przyszłego następcę Roosevelta.

Mr. Elihu Root urodził się w r. 1845 w Clinton, jako syn znanego profesora Ovena. Po ukończeniu nauk poświęcił się zawodowi prawnicemu. W roku 1867 dopuszczony został do wykonywania praktyki adwokackiej w Nowym Jorku. W kilka lat później mianował go prezydent Arthur adwokatem Stanów, co utwierdziło już jego powodzenie i wzięcie w świecie prawniczym. — Równocześnie z rozwojem działalności na polu adwokatury, brał Root coraz czynniejszy udział w życiu publicznym, co doprowadziło go za rządów Mac Kinleya do godności sekretarza ministerstwa wojny w t. 1899. Reorganizacja armii Stanów w znacznej mierze zasługą Roota. Trzymając się wzorów europejskich, wprowadził Root do armii wiele reform i ulepszeń, stworzył między innymi sztab generalny, którego brak dał się dotkliwie odczuwać, szczególnie podczas wojny, prowadzonej z Hiszpanią i w czasie wyprawy na wyspy Filipiny.

Prezydent Roosevelt ma szczęśliwą rękę. Umiał on wynaleźć godnego następcę Haya, który z pewnością nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(z niemieckiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Wszyscy wieszali państwu Gernopp szczęśliwej myśli, jaką mieli zmieniając dotychczasowy tryb życia, a przedewszystkiem urządzenia tych przyjęć popołudniowych. Pułkownik Meerling, małego wzrostu człowieczek, prostował jak mógł swoją drobną postać, podkręcał czarny wąsik i założywszy dwa palce prawej ręki w węzeł sznurów mundura, mówił, podnosząc głowę, do pana von Gernopp:

— Wiedzieliśmy od dawna, kochany panie von Gernopp, że w końcu będziecie musieli być z waszemi córkami. Zresztą, nie mogłeś pan inaczej zrobić, bo ostatecznie moi porucznicy potrzebują tancerek w Sebenbach. Dlatego też przybyliśmy wszyscy, w komplecie.

Przytem, zaczął się śmiać chrapliwym głosem, a pan von Gernopp poszedł za jego przykładem.

Piękny habia von Westerbrant, kapitan, komendant Deynera, tak samo chudy, ale jeszcze słuszniejszy wzrostem od niego, obdarzony długimi blond wąsami, których końca prawie widać nie było, rozmawiał z bliźniaczkami. Ten niepomierne długi

oficer tworzył śmieszny kontrast z dwiema laleczkami, które szyje wyciągały, aby widzieć twarz jego. Zdawał sobie sprawę z tej śmieszności, ale nie mógł się uwolnić od Klary i Pips, które zasypywały go przeróżnymi pytaniami. Uszczęśliwione, że znalazły kogoś, który był tak dobry, że zajmował się nimi, stanowczo były zdecydowane nie puszczając go od siebie.

Gruba Ada znajdowała się także w okrutnym kłopotcie, gdyż musiała zabawić młodszą żonę pewnego kapitana, niedawno poślubioną, która nie znała ani Sebenbach, ani Gross-Schmiemig, ani nie i nikogo zgoła i z tego powodu czepiała się Ady jak deski ratunku, w obawie, aby nie wpaść z deszczu pod rynek.

Stefania słuchała co mały i skromniutki porucznik von Warnitz opowiadał jej o mnóstwie nieprzyjemności, jakie służba wojskowa za sobą pociąga i była wielce rozczarowana, gdyż spodziewała się dalekiej przyjemniejszej rozmowy. Co do brzydkiej Berty, stała ona nieśmiało na boku, nie rozmawiając z nikim. Od czasu do czasu któryś z panów spojrzął na nią i miałby ochotę do niej zagadać, ale nie wiedząc, kim ona jest, przypuszczając, że może gubernantką lub damą do towarzysztwa, przechodził, nie mówiąc ani słowa.

Jeden tylko Deyner był w swoim żywiole wśród tych zakłopotanych ludzi, i przypatrywał się towarzysztwu, jak wódz głównodowodzący patrzy na swoje wojsko.

Ale to, co się przedstawiało jego oczom, widocznie nie musiało mu się bardzo podobać, bo w danej chwili zbliżył się do pana von Gernopp i szepnął mu słówko na ucho. Stary jegomość, niestety, nie mógł się oswobodzić od pani Kohlstein von Nieder-Zirbig, która od pięciu minut uświetniała przyjęcie swoją obecnością.

Z zasady, porucznik nie przemawiał nigdy do starej czarownicy. Dawniej, miała zwyczaj nie nazywać go inaczej, jak „młody człowiek“; trochę tem urażony, nazwał ją „starą damą“. Było to na jakimś prozonym obiedzie. Pani von Kohlstein posłała poskarżyć się pułkownikowi, ale ta sprawa nie miała żadnego dalszego następstwa.

Porucznik mrugnął okiem w stronę pana von Gernopp, który domyśliwszy się nareszcie, iż jego przyszły zięć miał mu coś ważnego do powiedzenia, zawołał Bertę, aby go zastąpiła przy pani von Kohlstein.

— Co się stało? — zapytał z pewnym niepokojem w głosie, przypuszczając, iż może popełnił jakiś straszny błąd towarzyski, który mógłby wszystkim popsuć.

Porucznik odpowiedział:

— Nie idzie tak, jakbym chciał. Tak nie można!

— Mój dobry i kochany panie von Deyner, zechciej mi powiedzieć, o co właściwie chodzi?

— Wszyscy ci ludzie śmiertelnie się nudzą.

Stary stanął zdumiony, słysząc te słowa.

— Jaktóż! a ja znajduję, że tak przyjemnie! I wszyscy ci ludzie tak się cieszą, że są tutaj!

— Tak mówią, ale niech pan temu nie wierzy. Co do mnie, zapewniam pana, że jeśli tak dłużej potrwa, na przyszłą niedzielę nikogo pan nie zobaczy.

Tym razem pan von Gernopp na prawdę się przeraził.

— Nikogo? Ależ, w takim razie... Mój dobry i kochany panie, wiesz przecież, że gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co tylko można. Proszę, daj mi jaką radę. W czym uważa pan, że źle idzie? Na miłość boską dopomóżże nam!

Porucznik usunął się o parę kroków pomiędzy krzaki, gdyż pan von Gernopp tak głośno jeżał, iż wielu zaproszonych to usłyszało i patrzyło w tę stronę.

— Trzeba, żeby pan rozdzielił nieco tych ludzi; nadto się skupili. Trzeba potworzyć kółka. Proszę zaproponować jednemu, aby się przeszedł po ogrodzie, drugiemu, aby usiadł, trzeciemu może pan ofiarować cygaro, czwartemu butelkę wina. Jednego niech pan zaprowadzi w cień, drugiego na słońce. Może pan zaprosić najstarszych panów do partyi *scata*, przykuć starą Kohlstein w jakim kąciaku do stolika whista, aby uciechła i nie rozpędziła panu gości. Urząd pan partye gier jakich dla młodych i tak dalej. Przecież to nie jest wcale trudno. Pan mi wybaczy, panie von Gernopp, ale jestem zmuszony powiedzieć, że pan nie umie sobie radzić.

Biedny stary był zgnębiony. Widząc jego skłopotanie, Deyner uczynił uwagę:

— Widzi pan, panie von Gernopp, gdybyś miał zięcia, mógłby on oficjalnie zająć się temi rzeczami.

I jednocześnie rzucił staremu pytające spojrzenie. Ale pan von Gernopp nie chciał zrozumieć aluzji, tylko odpowiedział z żywością:

— Więć upoważniam pana po prostu do robienia honorów.

— Niepodobna.

— Dlaczego?

— Ludzie by sobie powiedzieli: „Po co się ten Deyner wtrąca w nieswoje rzeczy? z jakiej racji?“

— W takim razie, cóż robić? — spytał pan von Gernopp zrozpaczonym tonem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Lwów, 8 lipca.

Kalendarz.

Niedziela (9 lipca):

Jana z Dukli. — Strachoty. — Dawyda

Ftos.

Wschód słońca o godzinie 4:16 rano, zachód słońca o godzinie 7:53 po południu.

Walne zgromadzenie korporacji ślusarskiej o godzinie 8 rano w sali „Gwiazdy“.

Walne zgromadzenie Tow. polskiej młodzieży im. Jana Kilińskiego o godzinie 10 rano w lokalu przy ul. Akademickiej 8.

Festyn ogrodowy w Stowarzyszeniu „Skała“. Początek o godzinie 4 po południu.

Poniedziałek (10 lipca):

Amalii Panny. — Radziwoja. — Samsona.

Wschód słońca o godzinie 4:16 rano, zachód słońca o godzinie 7:52 po południu.

W lokalu Izby rękodzielniczej o godzinie 6 wieczorem walne zgromadzenie członków Stow. przemysłowego malarzy pokoi, sztyldów, lakierników i farbiarzy.

Ciąg dalszy walnego zgromadzenia Stow. „Gwiazda“ o godzinie 8 wieczorem.

Przepowiednia pogody.

Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w części wschodniej i na Bukowinie: Zmienne, częste opady, miernie ciepło; w Galicji zachodniej: Zmienne, wietrzno, wzrastająca ciepota, porpszenie.

Adres wydziału filozoficznego

Uniwersytetu lwowskiego do prof. dr. Romana Pilata. Wydział filozoficzny lwowskiego Uniwersytetu, który wyjechał w Ministerstwie oświaty zatwierdzenie ustępującego profesora języka i literatury polskiej, dr. Romana Pilata w charakterze profesora honorowego, wręczył temuż profesorowi przez osobną deputację, na której czele stał dziekan wydziału, prof. dr. Twardowski, następujący adres:

Cześć i kochany Panie Kolego!

Po tyloletniej, wytrwałej i owocnej pracy rozstajesz się z Uniwersytetem, którego byłes ozdobą; z wydziałem filozoficznym, który trzykrotnie na swem czele Cię stawił, a zawsze na twojej wiernej i doświadczonej radzie polegał; z licznym gronem oddanych Ci i wdzięcznych uczniów, pozbawionych odąd twego mistrzowskiego kierownictwa.

Uroczysta to w smutku swym dla nas chwila, a skoro obecny stan zdrowia Twego nie pozwala nam osobiście i ustnie Ciebie pożegnać, pozwól, abyśmy przynajmniej pisemnie teraz wyrazili Ci nasze szczere uczucia.

Rozstajemy się z Tobą nie na zawsze i da Bóg, nie na długo.

Jesteś członkiem honorowym naszego wydziału, co nam pozwala żywić nadzieję, że wróciwszy do zupełnego zdrowia, będziesz i nadal żywotną siłą i ozdobą tej ważnej gałęzi narodowej myśli, która ma nieść w młodych umysłach i sercach zapal i miłość dla najwznioślejszych objawów polskiego ducha.

Pragniemy gorąco, aby przez długie lata jeszcze trwała tu w murach naszych piękna tradycja Twego nauczania, które tak bujny w uczniach twych, zasłużonych już na polu naukowym, plon wydało; pragniemy, aby i dzisiejsi i późniejsi uczniowie nasi mogli jak najężej głosić Twój ożywczy głos, a po latach chlubić się jeszcze, że i oni są ze „szkoły“ Romana Pilata.

Nie rozstajemy się zatem i nie żegnamy Ciebie. Zasyłamy tylko z głębi serca płynące życzenia, aby rozpoczynający się nowy okres twojej działalności: honorowa profesura, był jak najmiłszy dla Ciebie, jak najświetniejszy dla wydziału, jak najpożyteczniejszy dla polskiej młodzieży.

Lwów, dnia 16 czerwca 1905.

Następują podpisy wszystkich profesorów i docentów fakultetu filozoficznego.

Z c. k. kolei państwowych.

Na podstawie § 17 statutu organizacyjnego dla kolei państwowych awansował, posunął w randze lub mianował p. dyrektor kolei państwowych następujących urzędników VIII, IX i X rangi swego okręgu.

W VIII randze posunięci do klasy 1: rewident Władysław Sławiczek we Lwowie; komisarze budownictwa Leon Salwer w Przemyślu i Leon Skawiński w Jarosławiu; komisarze maszyn: Władysław Dzieślewski we Lwowie i Israel Zucker w Stryju; rewident Marceł Podgórski we Lwowie; rewident Jan Sozański we Lwowie; oficyał Władysław Lewicki w Zabłotcach; rewident Karol Czerniński we Lwowie; rewident Władysław Ostrowski i rewident Majer Zipper obaj we Lwowie.

Do klasy 2 posunięci: rewident Józef Zajęzkowski we Lwowie i komisarze budownictwa Getzel Bertig w Jarosławiu i Hugo Pęk w Złoczowie; komisarz maszyn Tadeusz Witkowski we Lwowie; rewidenci Leon Czaban, Edmund Meidinger, Tytus Skulski, Adam Szyszkowski i Wiktor Sobel we Lwowie, oraz oficyałowie: Tadeusz Kozaryn-Okulicz w Ławocznem, Jan Gończarezyk w Brodach i Leopold Bielceki w Synowódzku wyznem.

W IX randze posunięci do klasy 1: adjunkt Wojciech Paluch i koncepista Salomon Mayer we Lwowie; adjunkt maszyn Józef Dubik w Drohobyczu, adjunkt budownictwa Józef Nowicki w Połowoczychach, oraz adjunkci: Jan Ertel we Lwowie, Stanisław Dekański i Piotr Nowakowski w Przemyślu; Jacek Stepan we Lwowie; Józef Wróbel w Bilezu-Woliej; Edward Zafrański w Samborze; Salomon Brana we Lwowie i Jerzy Sikora w Jarosławiu, tudzież dr. Wojciech Rokossowski, lekarz kolejowy w Sądowej Wiszni.

Do klasy 2 posunięci koncepiści: dr. Stanisław Medyński, Israel Glanz i Ignacy Deutsch we Lwowie; adjunkt maszyn Roman Haniczak we Lwowie; adjunkt budownictwa Ludwik Fräuff w Samborze; adjunkci: Filip Holzacker w Żurawicy, Marek Hermann Wolisch i Włodzimierz Maliszewski we Lwowie; Stefan Godfrewów w Sądowej Wiszni, Eugeniusz Petak we Lwowie, Eugeniusz Wojnarowski w Przemyślu, Jędrzej Ungar w Medyce, Stanisław Grossmann w Przeworsku i koncepista Julian Karaczewski we Lwowie. Dalej adjunkci: Czesław Nowosielski, Lajzor Fruchtmann, Władysław Pettesch i koncepista Antoni Chilariski, wszyscy we Lwowie.

W randze X posunięci do klasy I asystenci: Leopold Baeker we Lwowie, Majer Mondschein w Stryju, Jan Kryda w Nowym Zagórze, Fryderyk Strobl-Ravelsberg w Mszanie, Stanisław Ostrowski, Józef Parachoniak i Józef Krenzels we Lwowie, oraz Józef Bedliwy w Niżankowicach.

Do klasy 2 posunięci asystenci: Ensel Kessler w Krasnem, Sylwester Kodera i Longin Sawczyński we Lwowie, Antoni Wąsowicz w Ławocznem, Józef Klisiewicz we Lwowie, Antoni Troszkiewicz w Drohobyczu, Zattel Rares i Waleryan Mümler we Lwowie. Nakoniec do 3 klasy posunięty: Abraham Baumöhl we Lwowie.

Do rangi X mianowani asystentami 3 kl. aspiranci: Wojciech Schmidt, Jędrzej Skala, Jakób Selzer i Arnold Ostersetzer, wszyscy we

Lwowie; zaś asystentami 4 klasy aspiranci: Stanisław Budyń, Jan Piesiuk i Karol Gajewski we Lwowie, Salomon Brand w Mościskach, Adam Kalita w Przeworsku, Henryk Mahler w Łańcucie, Franciszek Tomiczek w Posadzie chyrowskiej i August Grocholski we Lwowie.

Wiadomości kościelne.

Dycecyza przemyska obrz. łac. Świecenia kapłańskie otrzymali z rąk ks. biskupa dr. Józefa Pełczara w uroczystość Apostołów ŚŚ. Piotra i Pawła dnia 29. czerwca 1905, następujący dyakon: Barcikowski Władysław, Beigert Ferdynand, Bienięda Józef, Dutkiewicz Tadeusz, Gasiorek Władysław, Jamróz Jan, Korpak Szymon, Kotula Kazimierz, Kreszko Karol, Łańcucki Władysław, Nowakowski Michał, Rapala Waleryan, Stec Marcin, Wuuk Ignacy i Zieliński Floryan.

Z Akademii Umiejętności.

Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m., o godz. 6 wieczorem. Dr. Tadeusz Grabowski przedstawi pracę swoją p. t.: „Kalwińska literatura w Polsce w wieku XVI, część I.“. Następnie odbędzie się posiedzenie ścisłejsze; na porządku dziennym: „Sprawy bieżące“.

Róg pamiątkowy górników wielickich.

W spadku po zmarłym w dniu 5 czerwca b. r. w Wiedniu b. p. Natanielu br. Rothschildzie, znajduje się słynny od wieków, drogiecenny róg pamiątkowy, który do r. 1873 należał do bractwa górników w Wieliczce. Wedle starego podania, otrzymali górnicy wieliccy róg ten, zwany „Królewskim“, w roku 1534 w podarunku od Zygmunta Staroego, względnie od królewskiego naczelnika saliny w Wieliczce, Seweryna Bonara i zachowywali go zawsze jako najdroższą pamiątkę. W r. 1872 wysłała salina ten róg na wystawę krajową w Krakowie, a zamtąd w roku 1873 na wystawę światową w Wiedniu, zkad go zwrócono. Róg umieszczony w pokoju komisyjnym zarządu salinarnego zginął, a wdrożone poszukiwania długo nie odnosiły pożądanego rezultatu. Dopiero w r. 1876 udało się policyi wiedeńskiej, przy sposobności poszukiwania za innymi podobnymi przedmiotami, które także zginęły, stwierdzić, że róg wielicki znajduje się w posiadaniu br. Rothschildów w Wiedniu. Dochodzenia wykazały, że róg wielicki sprzedano handlarzowi starożytności Piekowi w Wiedniu za 290 złr., Piek zaś sprzedał go przez agenta Placha Anzelmowi br. Rothschildowi za kwotę 2400 złr. Za staraniem krajowej Dyrekcji skarbu, Ministerstwo skarbu poczyniło odpowiednie kroki celem rewindykacji od br. Rothschildów owego rogu dla górników wielickich. Rokowania doprowadziły po długich latach — dzięki wpływowi JE P. Ministra dr. Danajewskiego — do pożądanego rezultatu. Ostatni posiadacz prawny i właściciel rogu, Nataniel br. Rothschild zeznał w r. 1892 akt notaryalny, którym oświadczył, że kierując się okolicznością, iż górnicy wieliccy tak wielką wartość przywiązują do wspomnianego rogu, darowuje go po swej śmierci tym górnikom na nieograniczoną własność.

Róg wielicki wygląda następująco: Na górnej części srebrnego okucia wielkiego rogu bawolego wyrzeźbiony jest orzeł z literą S. (godło Zygmunta Staroego), dalej wąż z dzieckiem w paszce (herb królowej Bony, żony Zygmunta), następnie Bonarowa (herb Seweryna Bonara, naczelnika saliny) i Ogończyk (herb Kościelskiej, żony Bonara). Otwór rogu jest ujęty w wieńiec najpiękniejszej roboty ażurowej w stylu renesansowym. Drugie okucie wewnętrzne jest tego samego rodzaju i w tym samym stylu i nosi herb wielickich górników, część zaś, którą się w usta bierze, jest ubrana kwiatami, zdobiący-

mi także okucia. Środkowa obręcz ma ślady, dowodzące, że róg ten noszono na łańcuszku. Podstawa rogu jest również ze srebra i przedstawia Herkulesa kłęczącego na pagórku na jednej nodze i dźwigającego cały róg. Na zewnętrznej okucie srebrnem widać datę 1534.

Krajowa Dyrekcja skarbu poczyniła teraz za pośrednictwem Prokuratorcy skarbu odpowiednie kroki, celem wydobycia rogu, na podstawie wspomnianego aktu notaryalnego, z masy spadkowej b. p. Nataniela br. Rothschilda.

Jest więc wszelka nadzieja, że cenna pamiątka, po długiej wędrówce, wnet szczęśliwie wróci do pierwotnych właścicieli i wzbogaci załytki historyczne kraju.

Egzamin dojrzałości abiturjentów

odbył się w gimnazjum Franciszka Józefa w dniach od 13 do 23 b. m. pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum IV, rady dr. Karola Potenzena.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Adamowski Józef, Ajdukiewicz Józef (z odzn.), Banaś Alfred, Bilowitzy Leopold, Błażyński Witold, Dubyniak Bronisław (z odzn.), Falkiewicz Karol, Fritzhand Scherl, Gerstler Józef, Heschel David (z odzn.), Holzer Edward (z odzn.), Isakiewicz Kajetan, Kalicki Stefan (z odzn.), Kalicki Wacław (z odzn.), Kostyszyn Teofil, Kreiner Albert, Krzaklewski Tomasz, Kułyński Jan, Lewicki Bogusław, Lityński Wincenty, Lubomirski Jerzy (z odzn.), Meixner Tadeusz, Mund Bernard (z odzn.), Orłowski Bolesław, Ross Karol, Rzepecki Teodozy, Schleifer Mendel, Siekierski Marian, Sieniawski Feliks, Śliwiński Stanisław, Sokołowski Tadeusz, Strich Abraham, Tauszyński Stefan (z odzn.), Urbański Grzegorz (z odzn.), Wawrzukiewicz Eugeniusz.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach przeznaczono: 6 uczniów publicznych i 2 eksternistów. Reprobowano 2 uczniów publicznych i 4 eksternistów.

Egzamin dojrzałości abiturjentek odbył się od 26 czerwca do 4 lipca pod przewodnictwem kraj. inspektora szkół, dr. Franciszka Majchrowicza.

Świadectwo dojrzałości otrzymały prywatystki: Adelman Janina (z odzn.), Hoszowska Irena, Inländer Marya (z odzn.), Jasienicka Olga, Kostecka Helena (z odzn.), Krukiewicz Antonina, Lubomska Helena (z odzn.), Łuczakowska Marya (z odzn.), Nacher Marya, Parnass Rachela (z odzn.), Rosenberg Józefa, Seidler Bronisława (z odzn.), Wyżkowska Zofia; eksternistki: Auerbach Augusta, Brenner Betti, Dybowska Anna (z odzn.), Fränkel Chana, Jakobsohn Minna (z odzn.), Landes Amalia, Mieses Jadwiga, Polaczek Helena, Polaczek Marya, Reiser Rifke, Stark Stella (z odzn.), Sterner Rebecka, Weinbaum Anna, Werberg Laura.

Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach przeznaczono: 3 eksternistek, reprobowano na rok, lub bez terminu 7 eksternistek.

Zabawa sokola w Brzuchowicach

staraniem „Sokoła IV.“ na dochód budowy sokolni i sokoli fundusz budowy pomnika Kościuszki odbędzie się jutro, w niedzielę, 9 b. m., w lesie obok dworca kolejowego. Komitet obmyślił rozmaite rozrywki i zabawy dla starszych i dla dzieci. O godzinie 6 po południu ćwiczenia drużyny sokolej „Macierzy“ i „Sokoła IV.“, oraz rej kolarzy. — Po zabawie w lesie odbędzie się *reunion* w zamkniętej werandzie. — Odjazd ze Lwowa spacerowym pościągami (godz. 2:46, 3:56, 6:46 czas lwowski).

— Konferencya w sprawie utworzenia galie. Towarzystwa turystycznego, mającego na celu podniesienie ruchu obcych w naszym kraju,

SACHALIN.

Długa a wąska wyspa Sachalin, położona pomiędzy 46 a 55 stopniem półn. szer., naprzeciw ujścia Amuru, oddzielona jest od Mandżuryi cieśniną Tatarską, zaś od japońskiej wyspy Yezo cieśniną La Peyrouse. Ta ostatnia, będąc nader wąską, posiadając strome brzegi, mnóstwo podwodnych raf i dno skaliste, w które nie można zarzucić kotwicy, jest dla okrętów bardzo niebezpieczną. Podczas lata zrywają się tu często gwałtowne burze, zmuszające okręty szukać ratunku w ucieczce na Ocean, gdyż na całym wybrzeżu niema ani jednej bezpiecznej przystani. Istnienie cieśniny Tatarskiej skonstatowano stosunkowo niedawno, gdyż zarówno La Peyrouse (w r. 1787), jak i Krusenstern (w r. 1805) uważali Sachalin za wystający w morze półwysep. Zaszczyc odkrycia tej cieśniny przypada w udziale Japończykowi Mania Rinsu, zaś pierwszego jej przepłynięcia rosyjskiemu kapitanowi Newelskiemu w roku 1849. Od tego też czasu datują się starania Rosyji zagarnięcia tej wyspy i wysyłanie licznych wypraw dla dokładnego jej zbadania.

Pierwszym dowódcą takiej wyprawy był Bośniakow (w r. 1851), następnie zaś Korsakow (1853), Schrenk (1855 6), Glen i Schmidt (1858), Bryłkin i Szelunin (1860),

Łopatyn (1867), Dobrotowski (1869), Poljakow (1881) i inni. Rezultatem tych wypraw było upatrzenie Sachalinu na kolonię karno-deportacyjną. Ostatecznie jednak przejęcie wyspy w posiadanie Rosyji nastąpiło dopiero w r. 1875, do którego to czasu (od r. 1613) zaliczano ją do Japonii.

Nazwa Sachalin, pochodzi podług Humboldta od *Sachalian anyga khada*, co oznacza „skała czarnego ujścia“. Japończycy zwą ją „Karafto“, a zamieszkujące ją plemiona tubylcze „Taraikai“.

Długość Sachalinu w kierunku z południa na północ wynosi 600, szerokość od 30 do 160 km.; powierzchnia zaś 76000 km. kwadratowych. Przerzynające wyspę z północnego wschodu na południowy zachód pasmo gór (najwyższy szczyt Ktensi 1580 m.) wygląda jak olbrzymia zastygła fala. Brzegi wyspy, porośnięte gęstym lasem, są wysokie, urwiste i nieprzystępne, a na ich zboczach ciągną się zygzakami warstwy żółtej gliny, ciemno szare węgla i białe piaskowce, gdzieś niedługo zaś przegląda ruda żelazna. A na wierzchu — tajga. Wierchołki sosen wydłużają się w kierunku wiatru, jak dym z kominu; zdaje się, że olbrzymie te wyciągają ręce i usiłują uciec od brzegu straszego, od tego zimnego morza i wiatru. Wegetacya jest mieszaną roślin arktycznych i strefy umiarkowanej, przejściem pomiędzy florą japońską a syberyjską. Obecność okazów roślin japońskich, wskazuje na to, że panował tu poprzednio łagodniejszy klimat, prawdopodobnie wpływał na to ciepły prąd mor-

ski Kuro-Siwo. Obecnie opływają wyspę dwa zimne prądy, a w zimie panują ponadto mroźne wiatry północne.

Obok wybrzeża jest więc klimat nader ostry i śnieg pada tu do końca maja. Więcej ku środkowi, a zwłaszcza na wyżynach jest cieplej, w dolinach natomiast panują dotkliwie zima. Na zachodnim wybrzeżu wynosi przeciętna temperatura w lipcu 27° Cel., w styczniu — 39°. Wewnątrz wyspy dochodzi zimno do — 48°. Zima jest bardzo długa, trwa bowiem od października do końca maja. W lecie panują gęste mgły.

W gęstych, czestokroć do nieprzebycia lasach napotyamy: brzozy, buki, klony, świerki i sosny. W północnej części wyspy ciągną się rozległe tundry i olbrzymie torfowiska, porośnięte rudym wrzosem. Im dalej w głąb, tem gorzej, w zimie można tylko tędy przejechać. Wnętrze wyspy jest nader ponure i straszne. Tylko połamane gałęzie trzeszczą pod nogami. Nie słychać tu ani śpiewu ptaków ani jakichkolwiek innych głosów. Miejscami tylko natrafia się na okolicie odmiennie. Góry są bardziej pochyłe, doliny szersze, jasna zieloność odbija na ciemnym tle szpilkowych lasów. I słońce tutaj zdaje się być cieplejszem; gdy u wybrzeża północnego i zachodniego śnieg przy końcu maja grubo jeszcze pokrywa ziemię, tu widać go tylko gdzieś tam w cienistych zakątkach dolin.

To okrug tymowski, stanowiący środkową część Sachalinu. Osady są tu gęściej zasiane i mniej nędzne, widać pola i woly

u pług. Gdyby tak lato trochę dłużej trwało, można by tu żyć jako tako, ale te urodzajne przestrzenie, zasadzone kartoflami — jedyny plon, jaki ziemia wydaje na Sachalinie — to tylko oazy wśród moczarów i tajg. Szczęściem jednak i tundra i moczary mają swoje granice, po za którą znajduje się kraj do zamieszkania możliwy — okrug korsakowski, Sachalin południowy. Tu przynajmniej jest grunt suchszy, roślinność bujniejsza i klimat mniej ostry. Tu praca ciężka trochę się oplaça. Ptaki gwizdzą i śpiewają, przecież jest tu jakieś życie, słońce, ciepło, światło...

A jednak i tu smutno, bo gdzież na Sachalinie wesoło?

Powietrze przepełnione ciężkimi westchnieniami, w głosie ptaka słychać jęk. Tutaj wiele krwi przelali nieszczęśliwi skazańcy... Grunt Sachalina wcale nie rodzi, jeżeli nie jest zroszony potem i łzami...

W głębiach Sachalina spoczywa mnóstwo ukrytych bogactw, jak węgiel, nafta i żelazo; mówią, że jest także i złoto. Ale Sachalin zazdrośnie strzeże tych skarbów. Drogę przerywa tajga niedostępna, smiałka pochłona trzęsawiska tundry. Ogniem i żelazem musi tu człowiek torować sobie drogę, potem krwią i łzami uprawiać glebę, połowę życia poświęcić na to, aby drugą połowę przeżyć choć trochę znośnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Bobelak.

odbędzie się we środę, dnia 12 b. m., o godzinie 5 po południu w biurze prezydialnem magistratu krakowskiego.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu czerwcu pomocy ogółem w 365 wypadkach, a mianowicie 256 razy w dzień i 109 razy w nocy.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893) udzielono pomocy ogółem w 37.578 wypadkach.

Członków wspierających liczy obecnie Towarzystwo 1350.

— **Tyfus we Lwowie.** W rzeczywistości przy ul. Janowskiej 98 zachorowała wśród podejrzanych objawów 45-letnia Katarzyna Lubaczowa. Chorą przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono u niej tyfus plamisty.

Niemal równocześnie odstawiono do szpitala Adolfa Steichera, kelnera, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 24, u którego stwierdzono tyfus brzuszy.

△ **Aresztowanie oszustki.** Policja aresztowała wczoraj żonę szewca Michalina Cenglową, która przedstawiając się za siostrę Teofilę Manekowej, zmarłej przed kilku dniami w Jałowiec za rogatką Łyczakowską, wyłudzała od rozmaitych osób datki na jej pogrzeb.

Cenglową umieszczono na razie w aresztach policyjnych.

△ **Upadek dziecka z okna II. piętra.** Wczoraj około godz. 7 rano wypadł z okna II. piętra realności przy ul. Łyczakowskiej 1. 63 na bruk dziedzińca 2-letni syn czeladnika rzeźnickiego Młodnickiego, Oles, i odniósł ciężkie obrażenia na głowie i nogach. Dziecko wypadłszy z okna, spadło najpierw na dach parterowego domu a następnie na dachu stoczyło się na podwórze. Jedynie dzięki temu, dziecko nie zabiło się na miejscu. Powodem wypadku było źle zamykające się okno.

Pierwszej pomocy udzieliło rannemu dziecku pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Ogień sufitowy.** W rzeczywistości przy ul. Sykstuskiej 1. 26, wybuchł wczoraj około godziny 3 po południu ogień w mieszkaniu p. G., położonym na II. piętrze. Zajął się mianowicie sufit w kuchni od rury prowadzącej do komina. Straż pożarna, wezwana telefonem, ugasiła wkrótce ogień, wyrąbawszy cały sufit. Szkoła wynosi kilkadziesiąt koron.

△ **Przed gmachem gimnazjum Franciszka Józefa** aresztowała policja dziś przed południem 15-letnią pomocnicę drukarnianą Maryę Kozakównę, dziewczynę lekkiego prowadzenia się, która od dłuższego czasu „polowała“ na młodzież gimnazjalną, sprowadzając kilku uczniów na bezdroża.

△ **Niezwykłe legowisko** wynalazł sobie 50-letni Karol Mejer, zarobnik. Nocował on już od kilku dni na ementarzu grodeckim, dziś jednak schwytano go i dano wygodniejsze łóżko w aresztach policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Jan Terlecki, sekretarz kraj. Dyrekcji skarbu, w 49 roku życia; — Julia z Rozborskich Mosing, wdowa po lekarzu lwowskim, w 58 roku życia; — Regina 1 voto Nawratil 2 voto Rucka, wdowa po obywatelu m. Lwowa; — Władysław Jabłoński, majster szewski, w 84 roku życia; — Joanna Jadwiga Hetper, córka rady leśnictwa, w 19 roku życia; — Teodor Krzyżanowski, maszynista drukarski, w 90 roku życia; — Wilhelm Kalinowski, praktykant masarski, w 20 roku życia.

W Kulparkowie, Stanisław Leniecki, uczeń V kl. gimnazjalnej, w 16 roku życia.

W Winnikach, Wiktoria Kondracka, w 66 roku życia.

W Nowym Sączu, Józefa Rzepińska, matka dyrektora tamtejszego gimnazjum, w 72 roku życia.

W Peczenizynie, Mikołaj Brygidowicz, nauczyciel tamtejszej 5-klasowej szkoły, w 29 roku życia.

W Rożniatowie, Józef Blaschke, znany niegdyś w świecie muzycznym i wysoce ceniony profesor muzyki w Krakowie, w 78 roku życia.

W Zagrzebiu, ks. Jan Chrzczel Tkaleczi, jeden z najznakomitszych historyków kroackich, w 65 roku życia.

— **Zjazd koleżeński.** P. Adolf Gawałewicz, profesor gimnazjalny, zaprasza na zjazd koleżeński wszystkich byłych kolegów, począwszy od IV klasy dawnej szkoły normalnej w Tarnowie i następnie w gimnazjum tarnowskim aż do matury w r. 1870. Zjazd odbył się ma w Tarnowie d. 22 b. m.

— **Ciężki cios** — jak donosi *Ozas* — dotknął w tych dniach radcę szkolnego p. Czesława Pieniążka. Syn jego, Wacław, uczeń szkoły realnej, utonął we środę po południu w rzece Skawie pod Stryszowem, gdzie bawił z rodzicami na wakacjach.

— **Z Krakowa** donoszą: Do Krakowa nadeszła wiadomość, że wczoraj po południu wykoleiły się między Tuchowem a Stróżami dwa wozy pociągu towarowego. Jeden hamowniczo lekko ranny. Ruch do dziś przerwany. Podróżni przesiadają. Rozprawa karna przeciw właścicielowi Zakładu zastawniczego, Angelusowi, rozpocznie się w pierwszych dniach października.

Wydział Towarzystwa tatrzańskiego uchwalił jednogłośnie oświadczyć się za utwo-

żeniem krajowego Związku dla popierania ruchu podróży, a przeciw projektowanemu statutowi gal. Towarzystwa turystycznego. W skład Związku mają wchodzić delegaci: Ministerstwa kolejowego, Namiestnictwa, Wydziału krajowego, Towarzystwa tatrzańskiego, miast Lwowa, Krakowa i Stanisławowa, Związku balneologicznego, Izby handlowej, Związku przemysłowego, właścicieli hoteli i restauracji. Te wszystkie instytucje miałyby wydział wykonawczy i biuro urzędnicze i dostarczałyby środków na cele Związku. Taki projekt przedłożył delegat Towarzystwa na konferencji dnia 12 bm.

— **Strejk** żydowskich robotników blacharskich w Krakowie po tygodniu trwania zakończył się wczoraj. Majstrowie znizyli czas pracy z 12 na 10 godzin i podwyższyli płacę o 12%.

— **Ulica Kraszewskiego** — w Żytomierzu. Żytomierska Rada miejska uchwaliła jednomyślnie na ostatnim posiedzeniu ulicę Lubarską nazwać ulicą Kraszewskiego. Znacomity pisarz mieszkał przy tej ulicy w Żytomierzu od r. 1858—1860.

— **Do wysokości 7600 m.** po nad poziom morza wzbił się w ubiegłą środę aeronauta dr. A. Schlein balonem, do wypełnienia którego użyty został gaz świetlny. Na wysokości 7480 m. (przy 15° C., gdy przy ziemi termometr w cieniu wskazywał +28° C.) stracił dr. Schlein przytomność. Automatyczny barograf zanotował 7600 m. jako najwyższy punkt wlotu. Z tej wyżyny spadając balon dostał się na ziemię po upływie 22 minut, co równa się chyżości 57 m. w sekundzie. Dr. Schlein wznosił się w powietrze z Zakładu aeronautycznego w Wiedniu, a wylądował na wyspie Schütt na Dunaju, w komitacie preszburkim.

— **X Międzynarodowy kongres** przeciw alkoholizmowi odbędzie się w Budapeszcie w czasie od 11 do 16 września b. r. Wszelkich informacyj w sprawach dotyczących kongresu, udziela sekretarz komitetu polskiego dr. Augustyn Wróblewski (Kraków, ul. Sławkowska 24).

Kronika prowincjonalna.

§ **Pensjonat dla panienek** w Tarnopolu. Z Tarnopola piszą nam: Znana jest powszechnie rzeczą, z jakimi trudnościami walczyć muszą średnio zamożne rodziny z inteligencji prowincjonalnej, które mają córki do kształcenia. Na niedostateczność odpowiednich szkół żeńskich w ogólności, a żeńskich pensjonatów z dobrą nauką i dogodnym umieszczeniem w szczególności, narzekają nawet mieszkańcy stolicy, którzy pod tym względem są niewątpliwie najlepiej uposażeni. Na prowincji są bez porównania stosunki o wiele gorsze i trzeba sobie radzić drogą samopomocy, skutecznej w miarę lepszych lub gorszych warunków lokalnych. — Do takich lepszych warunków należy fakt, przyjęty z zadowoleniem do wiadomości w obywatelskich kołach Tarnopola i okolicy, że wydalone z Francji w skutek znanej tamtejszej ustawy o kongregacjach zakonnych Siostry Zgromadzenia św. Józefa, osiadły od roku w naszym mieście i założyły, za poparciem tuż rzym. kat. proboszcza ks. prałata Twardowskiego i sfer nauczycielskich, internat dla uczenia przyw. seminarium nauczycielskiego.

Zakład ten pięknie się rozwija i w przyszłym roku szkolnym za zgłoszeniem się większej liczby kandydatek będzie znacznie rozszerzony.

Doniosła i zajmująca szersze koła publiczności Tarnopola i okolicy jest wiadomość, że Siostry mają zamiar wprowadzić po wakacjach w życie szkółkę dla dziewcząt od 7—14 lat i pensjonat dla panienek zamożniejszych rodzin z prowincji, gdzie obok nauki obowiązkowych przedmiotów szkolnych, udzielana będzie także nauka obcych języków i muzyki pod bardzo przystepnymi warunkami.

Jeżeli się zważy, jaka korzyść płynie stąd dla tych, którzyby pragnęli niewielkim kosztem dać córkom swoim staranne wychowanie i głębsze wykształcenie i jeżeli się nadto zważy, że Zgromadzenie ma w swoim gronie Siostry polskiego pochodzenia, dające rękomię wychowania w duchu narodowym, to niewątpliwie opłaci się interesowanym wejść w porozumienie ze Zgromadzeniem i zasięgnąć tam bliższych informacyj u Pracowniczej, Siostry M. Giani w Tarnopolu przy ulicy Mikulinieckiej, dom panny Bylinianki.

§ **Kurs pożarnictwa.** Z Bochni donoszą: Znakomite wyniki wydał zakończony tu wczoraj kurs pożarnictwa dla straży wiejskich, przeprowadzony przez instruktorów Związku strażackiego pp. Antoniego Szczerbowskiego i Rużyczkę. Na zakończeniu kursu obecne było miejscowe i okoliczne duchowieństwo, przedstawiciel głównego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych dr. Duleba, członkowie rady i wydziału powiatowego, reprezentanci starostwa, rady gminnej i nauczycielstwa, prezes zarządu powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych ks. Franciszek Ratowski. Kółka rolnicze były licznie na kursie reprezentowane.

§ **W Rymanowie** bawiło do dnia 4 b. m. rodzin 406, osób 919.

§ **Krajowy Zjazd „Ligi Pomocy** przemysłowej“ odbędzie się w czasie od 13—15 sierpnia b. r. w Zakopanem.

§ **Otruć grzybami.** W Suchowoli, powiatu brodzkiego, zmarli onegdaj po spożyciu trujących grzybów właścianka Aleksandra Bilecka i jej 12-letni syn.

§ **Śmierć** od piorunu. W gminie Łoszniowie, pow. trembowelskiego, zabił onegdaj piorun 19-letniego Piotra Paliwodę, pasącego krowę.

§ **Ofiara kąpieli.** Z Bóbrki donoszą: W Dniestrze utonął onegdaj podczas kąpieli żandarm Jan Kowalczyk z posterunku w Bortniakach.

§ **W Rykowie**, powiatu złoczowskiego, spłonęło onegdaj 13 gospodarstw wiejskich.

§ **Pożar.** Z Cieszanowa donoszą: W gminie Moszczanicy zniszczył pożar 6 zabudowań gospodarskich, wartości 7000 kor.

§ **Śmierć** w płomieniach. Z Rzeszowa donoszą: W gminie Chmielnik zniszczył w tych dniach pożar zagrodę właścianina Bartłomieja Siweca. W płomieniach zginął 4-letni Stanisław Ciupak.

§ **W Dunaaju** utonął onegdaj podczas kąpieli 14-letni Jan Walawski, uczeń I kl. gimnazjalnej, syn budnika kolejowego z Tarnowa. Zwłok go dotychczas nie wyłowiono.

§ **Samobójstwo** ucznia. Z Rzeszowa donoszą: Onegdaj rano odebrał sobie tutaj życie wystrzałem z rewolweru eksternista VI kl. II gimnazjum, 21-letni Jan Gamoń, syn właścianina z Tarnobrzega. Powodem samobójstwa miało być silne rozdrażnienie nerwowe.

Kronika zagraniczna.

* **Elizeusz Reclus** zmarł w Thourot pod Brukselą, w 75 r. z. Była to jedna z najcharakterystyczniejszych postaci, jakie wydała nasza doba — wywrotowy agitator i apostoł nauki w jednej osobie.

Syn protestanckiego proboszcza, urodził się Elizeusz Reclus w St. Foy-la-Grande w departamencie Girondy w r. 1830. Studiował naprzód teologię, ale zeknuwszy się w Berlinie z Karolem Ritterem, przeszedł na wydział filozoficzny i obrabiał sobie geografję za przedmiot studyów. Prace naukowe szybko nadały nazwisku jego rozgłos. Równocześnie oddawał się żarliwie działalności politycznej. W roku 1851 po znanym zamachu stanu, musiał uchodzić do Anglii, a następnie do Ameryki. Powrócił do Paryża dopiero podczas wojny francusko-pruskiej. Za gwałtowny artykuł przeciwko rządowi skazany został na deportację i tylko wstawieniu się całego niemal świata naukowego Francji, zniesiono tę karę na wygnanie. Rozpoczął więc na nowo tułaczkę. Przebywał kolejno w Lugano, potem w Clarens nad jeziorem geneńskim, aż w r. 1882 przeniósł się do Brukseli, gdzie ofiarowano mu w socjalistycznym Uniwersytecie katedrę geografii. — Coraz bardziej zapędzając się w skrajne doktryny polityczne, został w końcu wyznawcą anarchizmu, czego wymownym dowodem dzieło: „L'evolution, revolution et l'ideal anarchique“.

Z dzieł naukowych Reclusa najwięcej popularności zdobyła sobie „Nouvelle geographie universelle“ i „La Terre“.

Potomność przebaczył Reclusowi, że w labiryncie polityki zabłąkał się na manowce, a zachował tylko w pamięci genialną jego działalność naukową, która na najwyższe zasługuje uznanie. Coraz rzadziej w dziedzinie wiedzy spotyka się umysły, zdolne objąć jej całokształt, rosną tylko zastępy monografów. Jednym z ostatnich, którzy mieli odwagę i zdolności po temu, by przedstawić całą ziemię, był Elizeusz Reclus.

* **Spalenie oficera** w Kursku. *Russkija Wiedomosti* donoszą z Kurska: „Było to na stacyi w chwili postoju pociągu, którym jechał do Kijowa oddział artylerji. Pociąg miał już wyruszyć, wszyscy żołnierze znajdowali się w wagonach, prócz dwóch, objawiających chęć pozostania na dworcu. Aby nie opóźniać odejścia pociągu, jeden z oficerów kazał związać tych dwóch żołnierzy, co też ich koleźnicy uczynili. Jeden z związanych zaczął oficerowi wymyślać. Wtedy ten dobył szabli i zabił żołnierza na miejscu. Postępek ten oburzył zgromadzony na dworcu tłum, który zwartem kołem otoczył wagon I. klasy, gdzie schował się oficer. Wszelkie usiłowania naczelnika stacyi i komendanta miejscowej załogi, aby tłum rozproszyć i pociąg wyprowadzić, okazały się bezskuteczne, gdyż tłum opanował lokomotywę, a wiele osób pokładło się na szynach. Tymczasem zabarykadowany w wagonie oficer zaczął strzelać do tłumy, raniąc 3 osoby. Wtedy tłum oblał wagon naftą i podpalił. Między szczątkami wagonu znaleziono zwęglone zwłoki oficera. Żonę jego, znajdującą się na dworcu, poprzednio jeszcze usunięto z okrzykami: „tyś niewinna!“ — i odwieziono do domu komendanta załogi.

* **Wypadek na morzu.** Z Kielu donoszą: Okręt liniowy „Wörth“ najechał onegdaj podczas manewrowania na łódź torpedową 124, którą zupełnie przeciął. Trzech palaczy zostało zabitych.

* **Straszna burza** szalała onegdaj nad całą Belgią. Komunikacje telegraficzne zostały przerwane.

* **Śmiertelny wypadek** na wysciągach automobilów. Podczas onegdajszych wysciągów automobilów w Clermont-Ferrand wypadł z samochodu hr. Thiézy i zabił się na miejscu.

* **Z Nowego Jorku** telegrafują: Podczas przedwczorajszej uroczystości z powodu rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych, w 150 miastach przez ogień sztuczne i strzały wiwatowe, zabitych zostało 36 osób, a ranionych 1670 osób.

Czterolistna koniczyna.

(aw) Wypadł mi wczoraj przypadkiem ze znalezionej koperty zeszczy jakiś listek. Wziąłem go ostrożnie do ręki. Był jeszcze przepojony delikatnym zapachem ćwiartek papieru, wśród których spoczywał w zapomnieniu kilka lat. Przyjrzałem mu się uważnie. Był to liść koniczyny. Zerwały go niegdyś drobne rączki kobiece, które chciały mi dać szczęście. Bo koniczyna ta miała być talizmanem, prostującym błędne i cierniste drogi przeznaczeń, a moc jej czarodziejska zaklęta była w czterech płatkach liścia.

Szukano go zapewne przed zachodem słońca, kiedy ciemnieją już szafiry nieba, a błądy sierp księżycy wydobywa się z dziennego blasku. Szukano go z uśmiechem na ustach, wśród kwiatów wiosennych, na łące okolonej zarostami leszczyny, gdzie układały się do snu ptaki i żegnały słońce.

Czarodziejski listek prosił się sam o zerwanie. Wyrósł podobno w cieniu niebieskiej ostróżki i lwiego pyszczka. Drząc od tajemnych przeczuć losu chciał opuścić towarzyszy: niebieską ostróżkę i białego lwa pyszczek, aby spełnić swoje posłannictwo. Chciał dać szczęście...

Z umajonej kwiatami łąki, zmywanej o każdym świetle brylantami rosy, pieszczonej wiatrem niosącym z sobą woń ziół i dojrzwających zbóż, przeniosło go Szczęście, którego miało być symbolem, pomiędzy karty papieru, zapisane słowami, pełnymi pytań i leków.

Aż spoczął na dnie ciemnej szuflady owinięty pasmem jedwabistych włosów, które wrażały mu zwolna w serce i zabierały życie. Zdusiła go woń heliotropu, tęsknota i bolesne zdziwienie nad losem, jaki go spotkał.

I to ma być szczęście? Widziałem raz młodzieńca, który przeszedł cały łań koniczyny, zagon za zagonem, w pocie czoła, w upalnym blasku letniego słońca, aby znaleźć czterolistny kwiat i nie znalazł go. Godzina spotkania z ukochaną zbliżała się coraz prędzej, a on błędził rozpacznie po miękkim kobiercu zieleni, nie widząc nigdzie Szczęścia, które miało być pierwszym darem jego miłości. A ono rosło opodal na chłopskiej miedzy i zjadła je później krowa...

Pani de Thèbes, prorokini paryska, znająca tajemnicę wszystkich dam wielkiego świata wydała okrutny wyrok na czterolistną koniczynę. Zatraciła ona podobno moc swoją eudowną i słodką, należy ją więc zastąpić... piękną, że złota ulaną swinką z brylantowemi oczami. Koniecznie z brylantowemi...

Notatki literacko-artystyczne.

W naszym salonie sztuk pięknych rozwieszono kilkanaście efektownych akwarel p. Michała Sozańskiego, przeważnie typów włoskich. P. Włodzimierz Nałęcz powiększył swój zbiór dwoma szkicami z okolic Skolego, a obecnie maluje zawzięcie w Jaranczu i Tatarowie, gdzie znalazł dla pejzażysty nieprzebrane skarby.

Stanisława Bobelaka rozprawka p. t. „Jak wygląda bitwa morska?“, ukazała się w handlu księgarskim, jako rzecz, w obec toczącej się walki na Dalekim Wschodzie, bardzo aktualna. Czysty dochód z rozsprzedaży broszurki, przeznaczona autor dla rannych i głodnych Polaków pod berłem rosyjskim. Cena jej jest przystępna dla każdego, wynosi bowiem zaledwie 20 hal.

(db) **Artyści polscy zagranicą.** W Paryżu koncertowała z wielkim powodzeniem panna Jadwiga Wierzbicka, uczenica Raula Pugno. Prasa, bez wyjątku, podnosi z uznaniem zalety pięknej gry naszej rodaczki, a dodaje trzeba, że krytyka francuska jest na punkcie „recitatów“ fortepianowych bardzo wymagająca. Znany krytyk Julian Torchet pisze w *Guide musical*, że „p. Wierzbicka jest artystką w prawdziwym tego słowa znaczeniu“. Olbrzymi i wszechstronny jej talent sprawia, że wszystko co gra — gra wspaniale. Najbardziej jej indywidualności odpowiadają dzieła „de son compatriote Chopin“, które odczuwa na wylot i gra prześlicznie.

W Londynie prócz udatnych występów p. Bohuss-Hellerowej w teatrze Waldorf, zaprezentowała się muzycznej Anglii pani Wanda Landowska, niezrównana interpretatorka Bacha, Scar-

latticego, Händla, Rameau i innych im współczesnych klasyków. Trudniejsze zadanie miał Edmund Hertz, grający w Londynie po raz pierwszy (w sali Bechsteina), lecz dzięki talentowi wyszedł z zadania zwycięsko. Zdaniem krytyki „okazał się pianistą pełnym oryginalności, fantazyi, wyrazistości i siły”.

Na kierownika artystycznego i dyrektora nowej instytucji muzycznej w Lyonie, która pod nazwą „Société des Grands Concerts de Lyon” rozpocznie w najbliższym sezonie swoją działalność, powołano p. Witkowskiego, muzyka także osiadłego. P. Witkowski kierować będzie koncertami symfonicznymi, a nadto wspólnie z chórem słynnej „Scholi Cantorum” Wincentego d'Indy, urządzi parę wielkich koncertów w Paryżu.

(ch) Olbrzymie ceny osiągnęły niektóre obrazy na aukcji Tweedmouth w Londynie. Najwięcej płacono za obrazy Raeburna (za 7 dzieł 240.000 złr.). Za „Poranek” i „Tańczące psy” Morlanda zapłacono 90.000 złr.; za „Hrabinę de Bellamont” Reynoldsa 85.000 złr.; za „Zebranie w Wanstead-House” Hogartha 36.000 złr., etc.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś w sobotę, „Dom wariatów”, krotkochwila w 3 aktach Karola Laufs.

W niedzielę, „Na Łyczakowie”, obraz sceniczny w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, przez Franciszka Domnika, muzyka M. Swierzyńskiego.

We wtorek po raz pierwszy (nowość) „Ludka”, krotkochwila w 4 aktach z francuskiego Piotra Vebera; tłum. Emilia Słowińska. — W przedstawieniu biorą udział pp.: Czaplinska (rola tytułowa), Otrębowa, Ogińska, Węgrzynowa, Rotter, Kozłowska, Rybicka, Sławińska, Pasławska, Feldman, Jaworski, Kwiatkiewicz, Antoniewski, Wysocki, Lenczewski, Bielecki, Berski, Sowiński, Neuman.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dochody kolei państwowych w roku 1904. Mamy przed sobą wydane właśnie przez c. k. Ministerstwo kolei „sprawozdanie o dochodach Zarządu kolei państwowych za rok 1904”. Z mnóstwo zajmujących dat, które to sprawozdanie jest wypełnione, wymieniamy następujące: Długość całej sieci kolei państwowych wynosiła w roku 1903 — 12.170 kilometrów, przybyło zaś w roku 1904 kilometrów 185 (wśród innych kolei Przeworsk-Bachorz i Sambor-Strzyki-Topolnica). Z tego przypada 7943 kilometrów na koleje będące własnością Państwa i przez Państwo administrowane, 571 kilometrów na koleje prywatne, administrowane na rachunek Państwa, 38 kilometrów na wiedeńską koleję miastową i 3803 kilometrów na prywatne koleje, administrowane na rachunek właścicieli.

Ruch na tych kolejach uwiadcza się w następujących cyfrach: W roku 1904 obejmował on 1,504.457 pociągów, które przebyły drogę wynoszącą 70,901.905 kilometrów, czyli o 14.047 pociągów i 2,300.848 kilometrów więcej, aniżeli w roku 1903.

Ogólne dochody wszystkich, na rachunek Państwa prowadzonych kolei wynosiły okragło 289,221.000 K., czyli 34.128 na jeden kilometr, zatem o 9,385.000 K. (1107 K. na jeden kilometr) więcej, aniżeli w roku 1903. Dochody te składają się z następujących czynników: Za przewóz osób 65,120.450 K. czyli więcej o 1,971.695 K., aniżeli w roku 1903, — za przewóz pakunków podróży 3,150.870 K. (więcej o 107.399 K.), — za pakunki pociągami pospiesznymi 9,201.773 K. (więcej o 492.468 K.), — za frachty zwykłe 174,804.243 K. (więcej o 5,345.273). Reszta przypada na dochody uzyskane z kolei otwartych w roku 1904 (112.597), z interesów salinarnych (1,185.279), z udziału w zysku kolei Osiek-Cieplice (280.000) i z różnych innych źródeł (35,446.363).

Zwyczajne wydatki wynosiły w roku 1904 okragło 203,045.000 K. czyli 23.959 K. na jeden kilometr, zatem o 2,082.000 K., czyli 246 K. na jeden kilometr więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Nadwyżka dochodów wynosi przeto K. 86,176.000 — w przeciwstawieniu do K. 78,873.000 w roku 1903, czyli K. 10.169, za każdy kilometr. (W roku 1903 K. 9445).

Nadwyżka dochodów kolei własnością Państwa będących wynosi w roku 1904 K. 64,873.000 co odpowiada oprocentowaniu 2.48 od wyłożonego kapitału.

Potrzeba gotówki na Węgrzech. Podczas ostatniego posiedzenia Rady austro-węgierskiego Banku zaznaczył generalny sekretarz Pranger, iż potrzeba gotówki na Węgrzech coraz bardziej się wzmagają. Ostatnie sprawozdanie Banku po dzień 30 czerwca b. r. wykazuje dowodnie, iż eskont weksli od 31 maja do 30 czerwca podskoczył o 49³/₄ milionów koron, z których 29 milionów przypada na Węgry. Eskontowane weksle, warianty i efekta wynosiły w dniu 30 czerwca b. r. w Wiedniu 81,593.159 koron 98 hale-

rzy, w austriackich filiach 92,259.738 koron 2 hal., w Budapeszcie 80,133.651 koron 67 hal., w węgierskich filiach 75,266.128 koron 67 hal., razem 329,252.678 koron 34 hal. Z tego się okazuje, iż portfel podniósł się w Budapeszcie o 28,847.303 koron 14 hal., a w węgierskich filiach o 321.359 koron 90 hal., w ogóle zaś wynosi w Budapeszcie i w węgierskich filiach 155.3 milionów koron w obec 173.8 milionów koron w Wiedniu i w filiach austriackich.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 2 do 8 lipca 1905, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pšenica stara 7.60 do 7.90, nowa — do —, żyto stare 5.80 do 6.10, nowe — do —, jęczmień browarny 6.25 do 6.50, pastewny —, do —, owies stary 7. — do 7.15, nowy —, do —, hreczka — do —, kukurudza zeszlortoczna — do —, kukurudza 7.25 do 7.50, proso — do —, groch do gotowania 7.75 do 8.75, pastewny 6. — do 6.40, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 7. — do 7.25, nowy — do —, wyka stara — do —, nowa — do —, konieczyna czerwona 45. — do 57.50, biała 50. — do 60. —, szwedzka 45. — do 65. —, tymotka — do —, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary — do —, nowy 10. — do 10.40, lnianka — do —, nasienie lniane 9. — do 9.50, nasienie konopie — do —, chmiel — do —, nowy — do —, kój — do —, nafta zwykła 16. — do 17. —, salonowa 18. — do 19. —, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38.70 do 39.10, eks-kontyngentowany — do —.

OSTATNIA POCZTA

Do Wiednia przybyła deputacja profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby w obec zamiaru Rządu przyznania na potrzeby Uniwersytetów znacniejszej kwoty przedstawić potrzeby Uniwersytetu Jagiellońskiego. W skład deputacji wchodzi rektor Cybulski oraz dziekani: Browicz i Witkowski. Żądają oni oprócz nowego gmachu dla Biblioteki Jagiellońskiej budowy kliniki laryngologicznej i psychiatrycznej, nowego gmachu dla szkoły położnych, oraz innych mniejszych adaptacji. Na cele te będzie potrzeba około 4 miliony koron.

Prager Abendblatt donosi, że celem utrzymania ciągłości kontaktu i jednolitości postępowania przy budowie dróg wodnych powołany będzie organ, który otrzyma nazwę „Komisy centralnej dla spraw budowy dróg wodnych w Królestwie czeskim”, a to wyłącznie jako organ doradczy. Ma on za zadanie oprócz rozmaitych robót przy budowie dróg wodnych, które mają być w najbliższej przyszłości przedsięwzięte, czuwać, aby przy rozmaitych zmianach, które mają być dokonane, niebezpieczeństwo powodzi nie zostało zwiększone lub przeniesione w inne miejsce. Komitet składać się będzie z reprezentantów Ministerstwa handlu, praskiej ekspozytury dróg wodnych, Namiestnictwa, Wydziału krajowego, komisji dla kanalizacyi Mołdawy i Łaby i krajowej komisji dla regulacyi rzek czeskich.

Z Marburga nad Drawą donoszą: Przy uzupełniających wyborach do Rady państwa wybrany został przeciw kandydatowi niemiecko-ludowemu kandydat wszechniemiecki Wastian 1198 głosami na 1363 oddanych głosów.

Baron Fejérváry wyjechał wczoraj po południu do Ischlu. Przed wyjazdem odbył on rokowania z koalicją w sprawie utworzenia gabinetu przejściowego, któryby wyszedł z łona koalicji i przygotował akcyję sanacyjną. Obiega pogłoska, iż koalicja jest gotowa utworzyć taki gabinet przejściowy, ale na przyznanie rekruta zgodzi się dopiero po ostatecznym załatwieniu jej żądań wojskowych.

Królestwo włoscy — jak donoszą z Rzymu — udali się na letni pobyt do Raconigi.

Pełnoletność serbskiego następcy tronu zostanie w dniu 27 sierpnia w sposób uroczysty ogłoszona. Z aktem tym nie łączą się jednak, w myśl konstytucyjnej serbskiej, żadne wyjątkowe uprawnienia. Następcą tronu nie ma nawet wyznaczonej listy cywilnej. Zdaje się, że skłupyła na zmieni obecnie ów stan i pomyśli o u-

posażeniu przyszłego swego władcy. W tych dniach zostanie następcą tronu mianowany podporucznikiem armii, a pierwszy swój urlop spędzi we Francji, skąd powróci do Serbii, aby tam ukończyć edukację, prowadzoną bardzo starannie pod kierownictwem króla.

Z Cetynii donoszą: W Ipeku licznie zgromadzeni Arnaucci uchwalili zagrozić chrześcijanom wytępieniem, a mnichom klasztoru Detchana wypędzeniem. Sytuacja jest bardzo poważna.

TELEGRAMY GAZETY L WOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 8 lipca. Posiedzenie dzisiejsze zaczęło się o godzinie 10 (czas wiedeński). Przed zagajeniem jeszcze poseł ks. Pastor, siedzący w swej ławce, nagle zemdlał. Kilku posłów wyprowadziło go na kurytarz i tam wkrótce przyszedł do siebie.

Wiedeń, 8 lipca. P. ks. Pastor, bierze znowu udział w obradach Izby.

P. Minister handlu zawiadomił na dzisiejszym posiedzeniu, że uchwała o uznaniu komisji przemysłowej za nieustającą, użyła Nawiższą sankcyę, poczem odczytano wnioski i interpelacje, między innymi wniosek p. Breitera w sprawie połączenia kolejowego Roźniatów-Krechowice-Podluty.

Z kolei, po krótkiej dyskusji szczegółowej, przyjął Izba w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przekroczeniu kredytów na koleje alpejskie

W dyskusji szczegółowej wystąpił p. Breiter najpierw przeciw b. Ministrowi kolei dr. Wittekowi, następnie przeciw szefowi sekcji Wurmbowi. Mowca zaznaczył, że przy rozdawnictwie budowy kolei Tarnopol-Zbaraz poniosło Państwo szkodę w sumie 67.000 koron. Koncesyę nadano p. Niementowskiemu, który ją sprzedał berlińskiemu Towarzystwu budowy kolei z zapewnieniem, że Towarzystwo to otrzyma także przeprowadzenie budowy. Rozpisanie ofert było tylko pozorne; berlińskie Towarzystwo ofiarowało pod firmą polską sumę ofertową 1,946.000 koron i oferta ta została przyjęta, mimo, że firma Uderski i sp. oferowała o 67.000 koron mniej.

Gdy firma Uderskiego wniosła ofertę — ciągnie mowca dalej — szef sekcji Wurmb odroczył rozprawę ofertową na kilka godzin i radził p. Niementowskiemu, aby porozumiał się z Uderskim i dał mu parę tysięcy guldenów odstępnego. Uderski żądał 30.000 koron, a przyjąwszy ostatecznie 18.000 koron odstępnego, ofertę cofnął. Oferta berlińskiego Towarzystwa zyskała zatwierdzenie. Wskutek tego Państwo straciło 67.000 koron. Mowca nie ma zatem zaufania do dyrekcyi budowy kolei, ze względu jednak na wczorajsze oświadczenie P. Przydenta Ministrów, że nastąpi nowa era w kolejnictwie i będą przeprowadzone reformy w dyrekcyi budowy — będzie mowca głosił za przedłożeniem o kredytach alpejskich i spodziewa się, że słowa P. Przydenta Ministrów zrozumie pewien pan w dyrekcyi budowy kolei i pójdzie za przykładem dr. Witteka i ustąpi.

Następnie przeszła Izba do obrad w sprawie objęcia przez Państwo kolei Pinzgan.

Wiedeń, 8 lipca. Komisyja budżetowa przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie utworzenia włoskiego wydziału prawniczego w Roveredo, a odrzuciła odmienny wniosek Malfattiego o założenie wydziału w Tryescie. W toku dyskusji uzasadniał poseł Romanek żądanie utworzenia ruskiego Uniwersytetu, a na razie przynajmniej ruskiego wydziału prawniczego we Lwowie.

Wiedeń, 8 lipca. Komisyja nietykalności poselskiej przyjęła wczoraj po krótkiej dyskusji wniosek Haucka o wydanie sądowni Kramarza w sprawie skargi Sternberga. Sprawozdawcą dla Izby wybrano p. Chocę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 8 lipca. (Tel. prywatne.) Wczoraj po południu na Pradze przy ul. Radziwińskiej nieznanymi ludźmi dali 4 strzały rewolwerowe do rewierowego Karaskina i zranili go w pierś, szyję i plecy. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Łódź, 8 lipca. (Tel. prywatne.) W Zdunskiej Woli wybuchł onegdaj o 2 w nocy pożar kilku budynków drewnianych. Spaliło się 17 osób, które nie zdołały wczas się uratować. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona. Straty materialne wynoszą około 200.000 rubli.

Odessa, 8 lipca Komendant czarnomorskiej floty, Czuknin, zawiadomił generał-gubernatora odeskiego, że eskadra otrzymała rozkaz schwywania „Potemkina” lub wysa-

dzenia go w powietrze. Z Sebastopola donoszą, że cała eskadra wypłynęła na pełne morze.

Petersburg, 8 lipca. (Tel. pr.) Obiega tutaj w kołach dworskich pogłoska, że car Mikołaj II. z rodziną postanowił przenieść się na wieś. W majątku zmarłego w. ks. Sergiusza, Illińskoję pod Moskwą, przygotowują gorączkowo apartamenty na przyjęcie rzadkich gości. Do carskiego wyjazdu na wieś, w czasach tak niespokojnych, przywiązują ważne znaczenie polityczne.

Petersburg, 8 lipca. (Pet. Ag.) Car przyjął wczoraj członka ziemstwa guberni orelskiej Naryszkina, generała Kirewa, kilku kupców i członków szlachty, między nimi hr. Szeremetiewa i członka moskiewskiej rady miejskiej hr. Dorera, jednego przedstawiciela starowieców, obywatela z Nowgorodu i kilku chłopów. Wręczyli oni carowi adres i w przemowach zapewnili go o hołdzie i poddaństwie wielkich mas narodu rossyjskiego, które życzą sobie dalszego prowadzenia wojny i zorganizowania reprezentacyi narodu na podstawie starorossyjskiej.

Car odpowiedział: „Dziękuję wszystkim panom szerze za uczucia i wyrażone zapatrywania. Szczególnie jestem szczęśliwy, że widzę was wiernie stojących przy dawnych tradycjach naszego państwa. Państwo może być silnem tylko wówczas, gdy wiernie zachowuje swe dawne tradycje. My sami na tym punkcie zgrzeszyliśmy i może Bóg za to nas ukarał. Muszę panom powiedzieć, że życie samo wskaże nam drogi, na których należy naprawić owe błędy i omyłki, które zająć mogą przy wielkim dziele, jakie chcę dla dobra moich poddanych przeprowadzić. Jestem pewny, że wy wszyscy, każdy w swoim otoczeniu, pomagacie będziecie, ażeby spokój i porządek krajowi naszemu były wrócone. Przez to wyrządzenie mi przysługę, której oczekuję od wszystkich moich poddanych, a mam nadzieję, że Bóg nam w tej pracy dopomoże.”

Petersburg, 8 lipca. Pet. Ag. tel. donosi: *Prawit. Wiestnik* zamieszcza urzędowy opis rozruchów w Łodzi. Powiedziano tam, że rozruchy były wywołane przez agitacyę partyi rewolucyjnych, szczególnie przez socyalistów, rewolucyjnych Polaków i żydów, i przez nieustanne strejki, które sprowadziły ruinę i rozstrój ekonomiczny w prowincyi polskiej. Manifestacye, strejki, groźby pod adresem chętnych do pracy, zamachy na urzędników i pracodawców, następowały jedne po drugich. Ruch ten, pod względem ekonomicznym zupełnie niezasadniony, a także nie wywołany przez miejscowe potrzeby robotników, doprowadził do zajść w dniach 21—23 czerwca, w których socyalisci, Polacy i żydzi, działali z największą energią. Manifestacye rozpoczęły się 21 czerwca; d. 22 odbywały się dalej i doprowadziły do otwartej walki z wojskiem, w końcu zaś d. 23, kiedy to doszły do punktu kulminacyjnego, budowano barykady i wymieniano strzały z wojskiem. W dniu tym 160 powstańców zabito, 152 zraniono, również 1 oficera i 3 żołnierzy zraniono, a dwóch policyantów zabito i kilku zraniono. Ludność zaczęła opuszczać miasto; wyjechało z Łodzi 20.000 żydów. Według wiadomości, otrzymanej przez rząd, terroryzm socyalistów, Polaków i żydów, wywołał reakcyę wśród robotników polskich, która w tem się objawiła, że wydali oni odezwę, w której oświadczają, że w manifestacyach i strejkach, urządzanych przez socyalistów, Polaków i żydów, widzą ruinę robotników.

Konstantynopol, 8 lipca. Wiadomość, że okręt stacyjny rossyjski, na którym znajdował się ambasador Zinowiew, był ostrzeliwany w Kawk, jest nieprawdziwa. Okręt ten, przybywszy po zachodzie słońca, musiał odpowiednio do przepisanej regulaminu być zatrzymany przez ślepe strzały Ambasadora Zinowiew następnie udał się na owym okręcie do Bujukdere.

Manila, 8 lipca. Załogi internowanych tu rossyjskich okrętów „Aurora”, „Oleg” i „Zemczug” objawiają niezadowolnienie ze służby, a sympatyę dla buntujących się marynarzy floty czarnomorskiej. Z powodu pogłoski o zamiarze wymordowania oficerów — amerykański krawoznik zajął stanowisko w pobliżu rossyjskich okrętów.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 8 lipca. Agencya Telegraficzna zaprzecza doniesienia, pochodzące mu ze źródeł japońskich, jakoby gen. Miszczenko naruszył neutralność Mongolii i naszerował przez nią.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowski.

NADESLANE.

Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

Promesy do wszystkich ciagnien losow austriackich. — Bezpłatna rewizya losow dla wszystkich ciagnien. — Ubezpieczenie losow od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanteria, Sourire, Vis en culotte rouge, Biblioteque moderne. ANGLIJSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Ourent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler. WLOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny). Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWOW. Pasaz Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS angielskie: DAILY CHRONICLE rosyjskie: NOWOJE WREMIA niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG Sokołowskiego Biuro dzienników, Pasaz Hausmana 9.

Dla sprzedających

oraz kupujących najdogodniejsze miejsce zbytu i zakupna rzeczy użytkowych, luksusowych oraz antyków w Publicznej Hali aukcyjnej Pasaz Mikolascha. Wstęp wolny. Przyjechali do Lwowa. Dnia 8 lipca 1905. HOTEL GEORGEA. PP. S hr Plater z Moszkowa, W. Matecki z Turad, W. Stanek z Rzęłowie, S. Zaniski z Zakopanego, L. Eliasiewicz z Drohobyca. HOTEL EUROPEJSKI. PP. Z Arzt z Warszawy, K. Bartmański ze Spasi, A. Gotkowski z Krakowa, M. Machawski z Rzeszowa. HOTEL FRANCUSKI. PP. F. Maryański z Weslau, K. Maryański z Wiednia. HOTEL STADTMUELLERA. PP. K. hr. Kalinowski z Iloroszkowice, dr W. Seidenfeld z Sarajewa.

CENNIK lwowskiej lzby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płaca żądaj', 'K h', 'K h', and various financial entries under categories I, II, III, IV, V.

Koronowa waluta. płaca żądaj

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'płaca' for various financial items under categories A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.

Koronowa waluta. płaca żądaj

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'płaca' for various financial items under categories G, H, I, J.

Koronowa waluta. płaca żądaj

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'płaca' for various financial items under categories K, L, M, N, O.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'płaca' for various exchange rates.

DZIENNIK URBZEDOWY.

Licytacje.

L. 33.175. [5342 3-3] Obwieszczenie. W celu oddania w przedsięwzięcie budowy konserwacyjnych na gościecach państwowych w stryjskim okręgu budownictwem w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 27. lipca 1905 w e. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa. Koszta fiskalne budowy wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: 23.267 kor. 48 hal. Warunki przedsięwzięcia przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi, ale i literami. Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem. Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych wtedy

podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych. Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 4. lipca 1905. L. cz. E. 3075 (9) [5325 3-3] Dnia 27. lipca 1905 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biurze Nr. 9, licytacja połowy realności 1) wyk. hip. 655 i 2) 1/4 części realności wyk. hip. 658 gm. Czechy. Realności te (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono ad 1. na 14547 kor. 50 hal., ad 2, na 1937 kor. 50 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 969 kor. 34 hal., ad 2. 1291 kor. 34 hal. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia

tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brody, dnia 21. czerwca 1905. L. 90058 [5415 1-3] Obwieszczenie. W celu oddania w przedsięwzięcie budowy konserwacyjnych na gościecu państwowym w jarosławskim okręgu budownictwem w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 4. sierpnia 1905 w e. k. Starostwie w Jarosławiu licytacja ofertowa. Koszta fiskalne budowy wykonać się mających w roku 1905 wynoszą 10.734 kor. 14 hal. Warunki przedsięwzięcia przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum

wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami. Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem. Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych. Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą przyjmowane. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 5. lipca 1905. L. cz. E. 2395 (5) [5382] Dnia 14. lipca 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie podgórskim w biurze Nr. 8, celem zniesienia współwłasności licytacja realności lwh. 101 gm. Podgórze objętej tj. kamienica piętrowa ze składem i stajnią Nd. 101 ulica Staromostwa.

Nieruchomości powyższa oceniona jest wraz z przynależnościami na 19.850 kor. 80 hal.

Cena wywołania wynosi 20.000 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 9. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podgórze, 20. czerwca 1905.

[5292 3—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 6.

Licytacje:

Poniedziałek 10. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, korzenne, oraz korytka i żłobki do wyrobu ciasta.

Wtorek 11. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, dywany i kosztowności.

Środa 12. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, rower, kasa i fortepian, oraz 52 dębaków na dyszle.

Czwartek 13. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, dywany i kosztowności.

Piątek 14. lipca 1905 od 10 do 12 godz.: meble.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. E. 669,5 (3)

[5379]

Na żądanie Isaaka Lauera, kupca w Krakowie, odbędzie się dnia 11. września 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja 16/20 części z 1/4 części realności whl. 360 ks. gr. gm. Chorostków.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonej terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli a to masę spadkową Jana Hrankowskiego i niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Wasylkowskiego, że dla strzeżenia praw ich ustanowiono kuratorem adw. dr. Brauna w Kopyczyńcach.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 17. czerwca 1905.

L. cz. E. II. 226,5 (23)

[5395]

Na żądanie galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacji we Lwowie i c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, gdy licytacja dnia 15. czerwca 1905 ze względów formalnych odbyć się nie mogła, odbędzie się dnia 3. sierpnia 1905 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, w sali Nr. 6 na I. piętrze, licytacja następujących realności: 1) l. kons. 169 i 170^{3/4} we Lwowie lwh. 121/III. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa. 2) l. kons. 562^{3/4} lwh. 445 I.I. tej księgi, 3) bez l. kons. lwh. 771/III. tej księgi, 4) bez l. kons. lwh. 772/III. tej księgi, 5) bez l. kons. lwh. 773/III. tej księgi, 6) bez l. kons. lwh. 774/III. tej księgi, z przynależnościami, składającymi się z drzwi, okien, parkanu, drzew.

Nieruchomości te są ocenione: 1) lwh. 121/III. na 60.622 kor. 30 hal. t. j. budynki i grunt podbudowlany 19.506 kor. 10 hal., przynależności na 361 kor. 20 hal., parcele gruntowe na 39.689 kor., ich przynależności na 1066 kor., 2) lwh. 445 III. na 11.934 kor. a to parc. grunt. na 11.034 kor., a przynależności na 900 kor., 3) lwh. 771/III. na 544 kor., a przynależności na 45 kor., 4) lwh. 772/III. na 480 kor., przynależności na 45 kor., 5) lwh. 773 III. na 3310 kor., 6) lwh. 774/III. na 3345 kor.

Najniższa cena wynosi co do tych re-

alności a to: 1) lwh. 121/III. kwotę 40.414 kor. 86 hal., 2) lwh. 445/III. kwotę 7956 kor., 3) lwh. 771/III. i 773 III., które łącznie tylko sprzedane będą, kwotę 2599 kor. 33 hal., 4) lwh. 772 III. i 774 III., które również tylko łącznie sprzedane będą, kwotę 2580 kor., poniżej tych powyższych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonej terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 15. czerwca 1905.

L. 4923.

[5177 1—2]

Obwieszczenie.

Niniejszem zwraca się uwagę na umieszczone w dzienniku l. 151 z dnia 6. lipca 1905 ogłoszenie c. i k. intendatury 11. korpusu we Lwowie Nr. 492 z dnia 30. czerwca 1905 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej siana, słomy, drzewa opałowego, węgla kamiennych dla stacyi:

Czerniowce, Nowa Żuczka i Radowce; Kamionka str., Kreehów, Mosty wielkie i Żółkiew;

Czortków, Halicz, Kołomyja i Zaleszczyki;

Złoczów, Brody, Tarnopol, Trembowla i Zborów na czas od 1. października 1905 do 30. września 1906.

Blizsze warunki dostawy mogą być przejrzane w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych w Czerniowcach, Lwowie, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kamionce str., Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Nowej Żuczce, Tarnopolu, Zborowie i Żółkwi, jak również w wszystkich starostwach okręgu 11. korpusu.

C. i k. Intendatura 11. korpusu.

Lwów, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. 1033,4 (15)

[5385 1—3]

Dnia 31. sierpnia 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacja 57 106 części z 6/8 części realności objętej lwh. 189 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne po śmierci Franciszki z Morełów Redel na rzecz Izraela Weitmanna przyspaś mających, wraz z przynależnościami.

Powyższe części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 8097 kor. 10 hal.

Najniższa oferta wynosi 4372 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 6. lipca 1905.

L. 10.659,905

[5396]

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Nowo utworzyć się mająca składownia tytoniu w Zakopanem będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w odpowiednim miejscu o ile możliwości w środkowym punkcie Zakopanego w lokalu suchym i widnym.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Nowym Sączu i ma na razie zaopatrzyć w potrzebne materiały tytoniowe 26 trafikantów tytoniowych, znajdujących się na terytorium gmin Zakopane, Poronin i Kościeliska. Składownia nie będzie połączoną z trafiką składową.

Składownik nie jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. czerwca 1904 do 31. maja 1905 pobrały trafiki mające się przydzielić do składowni w Zakopanem ma-

teryał tytoniowy w wartości 83.286 kor. 43 hal.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawiona na przepisany druk i wniesiona opieczetowana najdalej do 31. lipca 1905 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum wynosi 90 kor. i ma być złożone w gotówce.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 3. lipca 1905.

W Y C I A G

z przepisu dotyczącego się ustanowienia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych.

§ 4. W ogłoszeniu licytacyjnym wykazuje się wynik sprzedaży z ostatnich dwunastu miesięcy, nie ręczy się jednakże za taki sam wynik na przyszłość.

§ 5. Każdy oferent ma oświadczyć:

1. że ściśle przestrzegać będzie obowiązujących przepisów dla składowników i trafikantów, jakoteż wskazań, które w granicach tych przepisów wyda władza skarbową;

2. w którym domu i w których lokalnościach zamierza wykonywać główną, a szczególnie drobną sprzedaż;

3. czy składownię prowadzić będzie samodzielnie, czy też w połączeniu z innym przedsiębiorstwem przemysłowym, ewentualnie jakiego rodzaju jest to przedsiębiorstwo przemysłowe, tudzież, czy przyjmuje na siebie obowiązek zupełnego odgraniczenia składowni lub przynajmniej drobnej sprzedaży tytoniu od owego przedsiębiorstwa przemysłowego;

4. czy on lub osoby żyjące z nim wspólnie w jednym gospodarstwie domowym prowadzi już lub prowadzić składownię lub trafikę, ewentualnie, że na wypadek otrzymania składowni, o którą się ubiega, oferta uważana być ma jako wypowiedzenie dotychczasowej sprzedaży tytoniu;

5. jakiego żąda wynagrodzenia;

6. że oferta obowiązuje go przez sześć miesięcy od dnia otwarcia ofert.

§ 6. Żądane wynagrodzenie ma być oznaczone:

a) w razie żądania prowizyi od ogólnej sprzedaży a to: przy ubieganiu się o główną składownię w miesiące z kilkoma głównymi składownikami, albo o podskładownię, przez podanie rocznego ryczałtu prowizyjnego, zaś przy ubieganiu się o inną główną składownię przez podanie procentowej stopy prowizyi (§ 2);

b) w razie nie żądania prowizyi przez wyraźne oświadczenie, że zrzeka się prowizyi od składowni a ewentualnie przez podanie rocznej kwoty ofiarowanego opustu zysku z drobnej sprzedaży tytoniu (§ 2 a).

§ 7. Każdy oferent ma złożyć wadyum w wysokości podanej w ogłoszeniu licytacyjnym, a wynoszącej około pół procentu rocznego obrotu w kwocie zaokrąglonej; wadyum to może być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych, nie podlegających losowaniu i mających bezpieczeństwo popularne, w kasach w ogłoszeniu licytacyjnym wskazanych.

Wadyum przepada na rzecz Skarbu, jeżeli oferent w ciągu sześciomiesięcznego terminu, na który ofertą się zobowiązał, od swej oferty odstąpi, albo jeżeli b) z względu na ten termin, po przyjęciu jego oferty nie obejmie składowni wedle przepisu w dniu wyznaczonego.

§ 8. Do oferty dołączone być mają następujące dokumenta:

1. kwit kasowy na złożone wadyum;

2. świadectwo wykazujące pełnoletność;

3. świadectwo że posiada obywatelstwo austriackie, względnie świadectwo przynależności do jednej z gmin królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych;

4. urzędowe świadectwo moralności, wystawione najpóźniej przed dwoma miesiącami;

5. szkic lokalności, w których składownia będzie umieszczona;

§ 9. Wszystkie w należytych czasie wniesione oferty otworzy kierownik władzy

skarbowej I. instancji punktualnie o godzinie wyznaczonej do wniesienia ofert w ogłoszeniu licytacyjnym.

Oferentowi wolno jest być obecnym przy otwarciu ofert.

Protokół, który przy otwarciu ofert spisany zostanie, ma zawierać oprócz opisu formalnego postępowania, przeglądowy wyciąg oświadczeń oferentów (§ 5 p. 2 do 5).

Po odczytaniu należy oferty ubiegających się, którzy mogą być uwzględnieni, zatrzymując kwity kasowe na złożone wadyum, udzielić nadziorom straży skarbowej celem zbadania stosunków tych oferentów, jakoteż przydatności lokalów wskazanych przez nich do sprzedaży.

§ 10. Składownię nadaje się na podstawie wyniku tych badań, po wyłączeniu ofert nie nadających się do przyjęcia (§ 11 i 12) oferentowi, którego oferta jest najkorzystniejszą.

§ 11. Nie nadają się do przyjęcia oferty:

1. osób, które w myśl ustawy cywilnej niezdolne są do przyjmowania na siebie zobowiązań, lub które nie mają prawa wolnego zarządzania majątkiem;

2. funkcyjaryszów pozostających w czynnej służbie nadziornej lub państwowej;

3. obcokrajowców;

4. kompetentów karanych za zbrodnie lub przestępstwa: kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w tychże, lub oszustwa, jeżeli skutki prawne tego zasądzenia w myśl ustawy z dnia 15. listopada 1867 (Dz. p. p. Nr. 131) istnieją jeszcze, albo którzy o taki występek zostają w śledztwie karnem;

5. osób zasadzonych za przemytnictwo, ciężkie przestępstwo dochodowe, albo za przekroczenie ustaw wydanych dla zabezpieczenia monopolu tytoniowego, jeżeli od czasu odbycia kary nie upłynęło jeszcze trzy lata, następnie osób, które o takie przekroczenie zostają w śledztwie dochodowo-karnem;

6. osób usuniętych za karę od prowadzenia składowni albo trafiki za niedbałe prowadzenie interesu;

7. osób, od których nie można się spodziewać zadowalniającego prowadzenia interesu;

8. osób, które nie posiadają do dyspozycji lokalu zupełnie przydatnego do racjonalnego składania i konserwowania fabrykatów tytoniowych.

9. składników i trafikantów, albo osób żyjących z nimi wspólnie w jednym gospodarstwie domowym, jeżeli ich oświadczenia nie dają pewności, że rozchodzi się tylko o zmianę, a nie o skumulowanie interesów sprzedaży tytoniu.

§ 12. Nie nadające się do przyjęcia są dalej:

1. oferty za późno wniesione;

2. oferty nie zawierające dokładnego oznaczenia wysokości żądanej prowizyi, lub ofiarowanego opustu zysku, lecz tylko powołujące się na inną ofertę;

3. oferty nie zawierające wszystkich przepisanych oświadczeń (§ 5), nienależycie udokumentowane (§ 8), nie odpowiadające ogłoszeniu, lub zawierające korektury (skrobania), jeżeli te usterek nie będą usunięte w krótkim przez władzę skarbową I. instancji oznaczonym terminie.

L. cz. E. 393,5 (6)

[5384]

W sprawie egzekucyjnej p. Jana Morozowicza syna Hryńka w Trembowli przeciw Ignacemu Morozowiczowi synowi Hryńka w Trembowli o zaiesienie spółwłasności odbędzie się dnia 27. lipca 1905 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja realności objętej whl. 317 gm. kat. Trembowla Nr. C. 59 a stanowiącą własność wierzyciela w 12/14, zaś zobowiązaną w 2/14 częściach

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1830 kor., zaś przynależności na 222 kor. 80 hal.

Cena wywołania odpowiadająca najniższej cenie wynosi 2052 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Osobom, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, zastrzega się takowe bez względu na cenę kupną.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wolno przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Trembowla, dnia 25. czerwca 1905.

Upadłości.

[5366 1—3]

Ogłoszenie rozprawy ofertowej. W skutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Perli Nass, rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową celem sprzedaży towarów konfekcyj damskiej i urządzenia sklepowego powyższej masy a to:

1. przedmiotów w inwentarzu masy spisanej we Lwowie, pod poz. 1 do 136, włącznie, poz. 154, poz. 165, poz. 169, do 226 włącznie wymienionych,

2. przedmiotów w inwentarzu masy spisanej w Tarnopolu, pod poz. 1 do 101 włącznie wymienionych.

Oferty należy wnieść na piśmie najdalej do godziny 12 w południe do 15. lipca 1905 u podpisanego zarządcy masy.

Do oferty dołączyć należy wadium w kwocie 1500 kor.

Masa konkursowa nie ręczy za jakość, wartość ani też za stan przedmiotów na sprzedaż przeznaczonych.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie zupełnie wolną rękę co do przyjęcia wniesionych ofert.

Nabywca będzie zobowiązany zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna do dni 4 od zawiadomienia go o przyjęciu oferty a w ciągu dalszych 2 dni zabrać kupione przedmioty, pod rygorem utraty wadium i odpowiedzialności za straty i szkody z powodu zwłoki wynikłe.

Wykaz przedmiotów przeglądać można w godzinach urzędowych u JW. Pana komisarza konkursowego lub też, a to tak wykaz jak i objęte nim przedmioty, w sklepie masy konkursowej we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 18 l. p. w dniach 13. i 14. lipca 1905 od godz. 10 do 12 rano i od 3 do 6 wieczór.

Lwów, 6. lipca 1905.

Dr. Włodzimierz Mochnacki.
zarządca masy konkursowej.

Konkursa

Lw. 52.002 ex 905 [4891 3-3]
Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisyje niniejszym konkurs z terminem prekluzyjnym po koniec miesiąca grudnia 1905 na oryginalne, czystym ruskim językiem napisane utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedii i sztuk ludowych ze śpiewami lub bez śpiewów takiej objętości, iżby zapełniły cały wieczór teatralny.

Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które zamieścić należy także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Prace już drukem ogłoszone, jak niemniej przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, również manuskrypty pisane własną ręką autorów lub pismem nieczytelnym są z konkursu wykluczone. Nie będą również przypuszczone do premiowania prace autorów już nieżyjących chociażby dotąd nie były ogłoszone.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisję konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Józefa Wereszczyńskiego.

Do tej komisji zaprosił Wydział krajowy:

1. Wgo dr. Stanisława Dniestrańskiego, c. k. prof. Uniwersytetu lwowskiego;
2. Wgo Michała Gładziuka, członek Wydziału krajowego;
3. Wgo dr. Michała Hruszewskiego, c. k. prof. Uniwersytetu lwowskiego;
4. Wgo Eliasza Kokurudza, c. k. prof. gimnazjum akademickiego we Lwowie;
5. Wgo dr. Aleksandra Kollesę, c. k. prof. Uniwersytetu lwowskiego;
6. Wgo Hilaryona Ogonowskiego, c. k. prof. gimnazjum akademickiego we Lwowie;
7. Wgo dr. Eugeniusza Oleśnickiego, posła na Sejm krajowy;
8. Wgo dr. Cyryla Studzińskiego, c. k. prof. Uniwersytetu lwowskiego;
9. Wgo Włodzimierza Szuchewicza, c. k. prof. szkoły realnej we Lwowie.

Komisja konkursowa rozstrzygnie większość głosów i przyzna cztery nagrody, a mianowicie:

- pierwszą w kwocie 800 kor.,
- drugą " " 500 "
- trzecią i czwartą po 350 "

czterem utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs, bez względu na rodzaj utworów, byleby każdy z nich należał do rodzajów wymienionych w niniejszym ogłoszeniu, komisja może zatem wszystkie cztery premie przyznać utworom jednego rodzaju.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagród nastąpi w miesiącu kwietniu 1906 r.

Nagrodzone utwory stają się własnością Towarzystwa „Ruska Besida” we Lwowie z wyłącznym prawem przedstawiania ich na scenie.

Manuskrypty na konkurs nadesłane zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt

wraz z kopertami zamkniętymi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 9. czerwca 1905.
Piotrowski.

Lw. 53332/305 [4892 3-3]
Ogłoszenie konkursu.

Z fundacji utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłosierzej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1905/06 dwa stypendya, każde w rocznej kwocie dwa tysiące (2000) kor.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicji i Lodom. z W. Ks. Krakowskim, którzy ukończywszy z celującym postępem studia w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też akademii sztuk pięknych w kraju i odznaczony się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcenniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austriackiego, dla wyższego wykształcenia się w obrazym zawodzie specjalnym.

Narodowości kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półroczia szkolnego, jeżeli wykaże w sposób nie wątpliwy, iż bawiąc zagranicą zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacji trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendystcie, który w pierwszym roku pobytu zagranicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studia, którym się poświęcił w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studiów konieczne jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacji powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan, Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego a mianowicie ci, którzy są już w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekreście stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem Zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2. sierpnia br. Do podania należy dołączyć metrykę chrztu lub urodzenia wystawioną przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy w jakiej gałęzi nauk lub sztuki, i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Lwów, dnia 14. czerwca 1905.

Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 785 (2) [5391]
Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 48 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 27 czasopisma: „Monitor” z dnia 2. lipca 1905 pod napisem: 1) „Wawel?... nie Sejm węgierski”, od słów: „Ale co” do: „co chcesz?”, 2) „O, du mein Österreich” od: „Przecież to” do: „i naciągają” i 3) „Panu Tehórnickiemu do wiadomości” od: „Nierozumiemy” do końca zawiera znamiona występku z § 491 u. k. i art. IV. i V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 206/5 (2) [5375]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie z Chudzickich Niedziałek wniosła do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie Freida Blaser pozew o 232 kor. 24 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12. lipca 1905 godz. 11¹/₂ rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu, ustanawia się pana dra Dzierżyńskiego kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona wsądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rzeszów, dnia 3. lipca 1905.

L. cz. Og. I. 138/5 (3) [5374 1-3]

Przeciw Mikołajowi Link i Annie z Wyszyńskich Link z Łopatyna, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez spadkobierców sp. Kazimierza Stefana Żim Młodzieckiego pozew o wykreślenie praw na dobrach Łopatyn wyk. hip. l. 446 ciężących w r. 1831 intabulowanych.

Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1905 o godz. 9 przed południem do tut. sądu biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Linka i Anny z Wyszyńskich Link, ustanawia się p dr. Alberta Epsteina, adw. w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja Linka i Annę z Wyszyńskich Linkową w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 222/5 (1) [5383]

Przeciw Iwanowi Negryczowi Nykoły gospodarzowi z Berezowa niższego, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczenizynie przez Antosia Genika syna Michała z Berezowa niższego pozew o zapłatę kwoty 300 koron.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. V.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Iwana Negrycza syna Nykoły ustanawia się pana Mikołaja Przygodzkiego wójta w Berezowie użynym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Iwana Negrycza syna Nyzoły w rzezo-

nej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczenizya, dnia 24. czerwca 1905.

L. 97903 [5392]
Obwieszczenie.

Przeigtwa cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu czerwcu br. mająca służyć według ces. rozporządzenia z 15. września 1900 Dz. pp. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze skarbu państwa za świnie rzeżne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wspomnianego rozporządzenia w miesiącu lipcu 1905 wynosi 1 kor. 22 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. C. III. 171/5 (1) [5380]

Przeciw nieobecny Piotrowi i Julianie Sobusiom wniosł Michał Sobus przedtem w Tuszynie skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 6 gminy Tuszyna. Rozprawa odbędzie się 30. sierpnia 1905 godz. 9 rano, w biurze Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem] Józef Banaś z Tuszyny będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mielec, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. C. II. 215/5 (1) [5381]

Przeciw Apolonii Janowskiej i towarz., których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Jana Zimę i towarz. pozew o własność 2 12, 2/6 i 1/18 z 2 12 części realności lwhip. 321 ks. gr. gm. Pilzno objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 30. sierpnia 1905 godz. 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Apolonii Janowskiej, Maryanny Urbanek, Klary Klimaszewskiej i Jędrzeja Klimaszewskiego, ustanawia się pana dr. Marcina Bujnowskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyż wymienionych w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 27. czerwca 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 8637.

Ogłoszenie.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Iwanowi Tryniakowi kapitał 26 536 kor. 72 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 22.500 złr. a. w. na hipotecę dóbr Mołodyłów whl. 456 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie objętych, w powiecie Tłumackim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Iwana Tryniaka jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 28 czerwca 1905.

L. 5550.

Ogłoszenie.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Franciszkowi Miczka kapitał 17.881 kor. 21 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10.000 złr. a. w. na hipotecę dóbr Mały Dwór z przyl. Zarzyce whl. 464 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętych w powiecie Dąbrowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30. czerwca 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Franciszka Miczka jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucji, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 5. lipca 1905.

Okazyja dla przedsiębiorców budowlanych i przemysłowców!

5, 7 i 8 kg. nowe i używane szyny
50 wózków kolebkowych
25 wózków skrzyniowych
2 lokomotywy 30 i 50 HP
2 baby parowe

są w używanym lecz całkiem dob. m. stanie do sprzedania lub wynajęcia na pewien okres czasu. — Łaskawe zapytania proszę pod „G. R. 30“ biuro anonsów Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana.

DARMO i OPLATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięśowicz, Tkalnia w Korczynie.

Pod zasiewy jesienne
poleca

NAWOZY SZTUCZNE

I. gal. Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego

(przedtem Spółki kom. Juliana Wanga)

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8, l. p.

Na żądanie wysyła się cenniki odwrotnie i opłatnie.

Lwowska fabryka chemiczna „T. EN“

Lwów-Zamarstynów

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych niestępują e mydłom zagranicznym.

Perfумы z naturalnych wyciągów kwiatowych.

Woda kolońska zwykła kwiatowa i angielska.

Pudr „Eunice“ w 3 kolorach.

Atrament kancelaryjny.

Atrament kolorowy.

Farby do stampilij.

Guma do klejenia.

Płyn do wywabiania plam.

Srodki opatrunkowe.

Kapiele z kwasem węglanym a la Naunheim.

Kapiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych. Prospekty i cenniki franco i gratis.

IWONICZ ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY I KLIMATYCZNY

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi.)

Najsilniejsza Szczawa siono-jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skutecznosc we wszystkich postaciach zozłów (scrofuloza), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano dwa domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20. czerwca i w III-cim od 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kapielowego w Iwoniczu.

Kolejki wąskotorowe

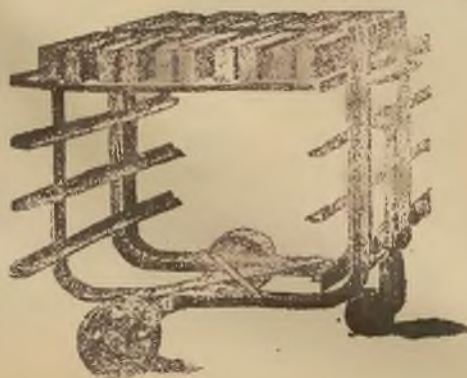
do eksploatacy lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorców budowlanych i t. p.

dostarcza i urządza

E. Giędziński, Lwów,

ul. Jagiellońska l. 3

(w gmachu Wiedeńskiego Banku Związk.)



Kupno i najem:

Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, wózki rozmaitej konstrukcyi, tarcze obrotowe, rozjazdy, złożenia osiowe, koła, łożyska, śruby, lasze, gwoździe i t. p.

Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Specjalny oddział dla maszyn i kłozetów torfowych.

Nowy i używany material jakotez części zapasowe zawsze na składzie. Wynajduje koleje kompletnie urządzone.

Robię papierosy 5 centów od setki
Zamorska, ul. Hausnera 10.

Tego jeszcze nie było!

Numery „Lotnych Listków“ z I półroczu wraz z początkiem ilustrowanej powieści otrzyma bezpłatnie odwrotna pocztą każdy kto pod adresem: Redakcyja „Lotnych Listków“ Lwów, nadeszle zawczasu prenumeratę na II półroczu albo też 1 kor. kwartalnie na próbie

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych mianowicie:

Penilin

do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.

Ziółka antymalowa

do przechowania futer. Pudetko 1 kor.

Papier antymalowy

ochronia od móli futra, suknie, portjery, firanki i meble. Sztuka 6 hal.

Grylon

wytłwca szwabę, karakony, stonogi, świerszeczki, szczypanki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

Miketon

niezawodny środek do wytępienia pluskw. Flakon 1 kor.

Prozek perski

do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy

Sztuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej

l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.

W Krakowie: Sukiennice l. 20.

W Przemysłu: ul. Franciszkańska

l. 24.



Tylko GROLICHA
mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękka i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte Grolicha mydłem z kwiatu siana stają się gęste, piękne i pełne. — Żeby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena 60 hal. Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepessa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urieh, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Kapiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kapiele szlismowe skuteczne kuracye woda zimna, jak i kuracye mleczone.

DORNA

w bukowińskich karpatach.

Stacya kolejowa. Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociąg z górskich źródeł, kanalizacye, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, koncerty, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpeli przy nerwowych kobiecych i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. Prospekty gratis. Lekarskich objaśnień udziela r. dca cesarski, lekarz c. k. kąpiel i źródeł: Dr. Arthur Loebel.

Okna, drzwi,
parkiety i posadzki deszczukowe

oraz wszelkie

wyroby stolarskie budowlane

jakoteż

krzesła, stoliki ogrodowe i t. d.

poleca

FABRYKA PAROWA

Braci WCZELAK

we Lwowie.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codzien świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — zł. 90 ct.

Nr. III. 1 zł. 10 ct.

Nr. IV. 1 zł. 20 ct.

Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecenie przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billuskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenb. dzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LEZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz naturalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerych.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Pierwsza c. i k. wyłącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka façadowych farb firmy
Carl Kronsteiner Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiiowana pierwszemi nagrodami, KRONSTEINERA NOWA EMALIOWA

Façadowa Farba

(prawnie zastrzeżona) kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczenia w wodzie, nadają się do zmywania, trąsają jak emalia na żelazie powietrza, działanie ognia. Wystarczy tylko jednorazowe powlekanie

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do façad, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, kosturach i t. d. jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

Koszt doch. dzi 2 i pół et. na metr kwadratowy.

Skutek zadziwiający!

Wytrzymała na niepogody farby façadowe do wapni w 49 numerach, równające się farbom olejnym, w cenie 12 et i wyżej za kilogram. Proszę żądać próbek, prospektów i książki z wzorami kolorów

Główny skład u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOŁOŃSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Notaryusz

w Starej soli poszukuje kandydata notaryalnego od 1. sierpnia 1905. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków wprost.

Do smażenia

wielkie wybrane wiśnie hiszpańskie, wielkie morele opakowane najstaranniej w 5-kilogramowych koszach pocztowych wysyła po kor. 3 60 franko

A. HOFFMANN, Nyiregyháza, Węgry.

Zakład Olgi Filippi

we Lwowie, ul. Zimorowicza l. 3 obejmujący szkołę ludową, liceum i seminarium naucz. przyjmuje uciele stałe i dochodzące. Wpisy codziennie.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój

w parterze od 1. sierpnia do wynajęcia, ul. Zybkiewicza 37.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16 za pół kłgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Piękne hiszpańskie wisznie

świeżo rwane 1-szej jakości wysyła w koszykach 5 kłgr. za zaliczką pocztową 3 kor. 70 hal. Za wybór i dobre opakowanie gwarantuję.

M. BIRNBAUM

ogrodnik w Zaleszczykach Nr. 10.



Dla uniknięcia pomyłek nadmieniam się, że

Art. Zakład rytowniczy

A. ZIGMANA we Lwowie

znajduje się tylko

pod l. 14 ulica Sykstuska.

Wykonuje stampille kauczkowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najniższych cenach. Dla urzędów, starostw, banków, parafij, — w ogóle dla wszelkich publicznych instytucji — znaczny opust.



Rowery Model 1905

znakomitej dobroci, zaopatrzone we wszelkie techniczne nowości, lutowanie wewnętrzne, kryte łożyska, najnowszej konstrukcji, marki „Atilla”

drogowe lub półwysięgowe z wszelkimi przybarami, acetylenową latarką, dzwonkiem i przynależnościami, z gwarancją. Cena 110 kor Damski 140 kor Znana marka „Courir” (Gregiera) 155 kor., damski 175 kor. Na żądanie koło swobodne (freilauf) z hamulcem 24 kor., Używane rowery po kor. 65, 75 i 85 Węże 4 i 5 kor., płaszcz kor. 6, 7, 9, francuskie klucze 1 kor., pompy teleskopowe 2 kor., nożne 4 kor., lampki acetylenowe 3 do 6 kor., pedały kor. 3 60 i 4, lak emaliowy 65 hal., siódło kor. 3, 4 i 5, torba trójkątna kor. 1 50, klipsy pedałów kor. 60, podstawa na koło kor. 2 50, ręczki korkowe 60 hal., puszka do naprawek 60 hal. etc. „Citoniell” szybko nakładający kor. 1 70. Lak do emalowania 80 hal. i t. d. Wysyłka za zaliczką, za rower 15 kor. zad. tek. Ilustrowane cenniki powołujemy się na „Gazetę Lwowską” darmo. Wielki katalog rowerów i części składowych za nadesłaniem 60 hal. w markach

M. RUNDBAKIN

Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23.

Korespondencya polska.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Groszego

w Krakowie, Rynek.

Przyjaciele przemysłu krajowego

prenumerujcie „Dziwnię przemysłowo-handlową”. Kto nadeszle zawczasu 1 kor. na kwartał III pod adresem: Redakcyja „Dziwnię” Lwów, ten otrzyma Nry z I. półroczu bezpłatnie odwrotną pocztą.

Materye

męłowe, firanki koronkowe, dywany

i t. p. poleca po cenach fabrycznych

W. ADAMSKI, Lwów,

Hotel George'a.

Lwowskie FOTO-PLASTIKON

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiiowane)

od 7. do 15. lipca do widzenia

Podróż do Polskiej Szwajcaryi w uroczu Tatry,

Pioniny i zwiedzenie Krakowa.

Wstęp 20 hal.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optocy i mechanicz,

Lwów, plac Hallcki l. 1.

Fabryka gipsu

z kamienia alabastrowego

w Kolokolinie

stacya Bukaczowce

wyrobia i wysyła wagonami i pojedynczo

Gips Murarski

Gips Rzeźbiarski

Gips Techniczny

Gips dla szpitali

Gips nawozowy

We Lwowie dostać można w większych

składach budowlanych.

Zamówić można w fabryce albo w handlu

JAKÓBA MUNDA

we Lwowie, ul. Trybunalska 6.

Próbki rozsyła się darmo i opłatnie.

Proszę uważać na markę Kolokolinie.

JANÓW

stacya klimatyczna położona w uroczej miejscowości.

W bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 8-10 morg. Hotel z komfortem urządzonej, w willach obok hotelu różne pomieszczenia, łazienki stawowe, łódki wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscen. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Restauracya pod zarządem p. Wilhelma Christmana, który posiada długoletnią praktykę w tym zawodzie. Ceny znacznie niższe jak w latach poprzednich za rządów p. Gromana. Przy abonamencie tygodniowym 50% opustu za używanie łodzi.

Pełne przekonanie, że

Aptekarza

THIERREGO BALSAM i centofolii maść



we wszystkich wewnętrznych cierpieniach, influenzy, katarach, kurczach, różnorodnych zapaleniach, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, wyżarciach i obrażeniach ciała etc. etc. wyrobi każdemu

przy zamówieniach balsamu albo na specjalne życzenie gratis nadesłana książeczka z tysiącem oryginalnych pism dziękczynnych jako domowy poradnik. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje kor. 5. 60 małych albo 30 podwójnych flaszek kor. 15. 2 tygłe centofolii maści kor. 3 60 franco razem z paczką.

Proszę adresować:

Aptekarz A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.

Naśladowcy odsprzedający falsyfikaty będą sądownie ścigani.

Otrzymać można we wszystkich większych aptekach we Lwowie

i na prowincyi.

L. 6522 ex 1905

[5341 3-3]

Obwieszczenie.

Dnia 24. lipca 1905 o godzinie 12 przed południem przeprowadzoną zostanie w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr Oddział II. we Lwowie licytacya na oddanie przedsiębiorstwa budowy drogi w dolinie Lubieźni, delatyńskiego okręgu gospodarczego.

Długość wybudować się mającej drogi wynosi 6917 metrów, a ogólne koszta budowy wraz z materiałem drzewnym na mosty i przepusty obliczone są na 74.670 koron.

Plany, kosztorysy i bliższe warunki tej budowy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr Oddział II. we Lwowie lub też w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Delatynie.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych Oddział II. we Lwowie.

Lwów, dnia 30. czerwea 1905.